Witamy atletów bohaterskiego ludu francuskiego!

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 25 Warszawa, czwartek 29 marca 1951 r. Rok VI

Ruszyły patrole szlakiem wielkiego bohatera rewolucjonisty bojownika o wolność Hiszpanii



Sportowcy polscy czcić będą zawsze Twą pamięć. Uczniowie Akademii Wychowania Fizycznego Twego Imienia wychowywać będą sportową młodzież Polski Ludowej w duchu Twoich, Generale Walterze, rewolucyjnych ideałów.

W CZWARTĄ rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego rozpoczął się na trasie 165 km z Rzeszowa do Jabłonki młodzieżowy marsz patrolowy „ostatnim szlakiem wielkiego bohatera rewolucjonisty".

Pierwszy etap marszu z Rzeszowa do Strzyżowa (dł. 32 km) przyniósł następujące wyniki: 1) LZS — 3:37:33, 2) Gwardia II — 3:41:56, 3) Służba Polsce—3:43:11, 4) Gwardia III — 3:46:37, 5) Gwardia I — 3:46:50.

Startująca poza konkursem, jako uczestnik honorowy, drużyna warszawska uzyskała czas — 3:48:23. Również poza konkursem na pierwszym podetapie z Rzeszowa do Boguchwały startowała drużyna hufca żeńskiego SP.

Podkreślić należy doskonałe przygotowanie kondycyjne wszystkich zespołów, wzorową dyscyplinę i koleżeńskość.

PIERWSZE REKORDY W POLANICY

Pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Pokoju

CWKS ZWYCIĘŻA W SZTAFECIE im. M. BUCZKA

Zobowiązania sportowców przed świętem 1 Maja i z okazji Tygodnia Młodzieży

W ZWIĄZKU ze Światowym Tygodniem Młodzieży sportowcy podejmują wiele zobowiązań.

Działacze sportowi Częstochowy podjęli uchwałę pełnego realizowania wytycznych III Plenum GKKF w zakresie umasowienia sportu robotniczego, chłopskiego i szkolnego, szkolenia kadr oraz podnoszenia technicznego poziomu rzesz zawodniczych i ich postawy społeczno - politycznej.

Zawodniczki i zawodnicy oraz zarząd środowiskowy AZS Częstochowa podjęli, zobowiązanie wyremontowania nieczynnej od 1939 roku bieżni lekkoatletycznej.

Pracownicy Zakładów Technicznych PZGS w Zamościu, członkowie brygady produkcyjnej: Piekarz, Pawliszek i Szewczuk podjęli się roztoczyć opiekę techniczną - remontową nad maszynami i narzędziami rolniczymi w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Adamowie.

Członkowie sportowej brygady produkcyjnej koła sportowego Nr. 105 przy spółdzielni sitarsko - włosiankarskiej w Biłgoraju: Swacha, T. Stelmach, Małysa, Hałas J., Swacha J., Maziarz, Cybulski, Znak, Olszówka, Bzdziuch, Hałas S. postanowili wykonać w br. 110 proc. normy produkcji sit.

Zobowiązanie 1-Majowe podjęli sportowcy zakładowego koła sportowego przy stoczni szczecińskiej postanawiając wybudować 2 boiska do siatkówki, jedno do koszykówki oraz zorganizować drugą brygadę produkcyjną i przeprowadzić treningi do prób na SPO.

Prezydium sekcji tenisa stołowego St.KKF dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja zobowiązało się:

1. delegować swych przedstawicieli do wszystkich szkolnych kół sportowych, zgłoszonych do rozgrywek dzielnicowych kół sportowych celem fachowego poprowadzenia treningów i zaznajomienia młodych zawodników z najnowszymi przepisami gry.

2. zrezygnować z pobierania (aż do końca bież. roku) ryczałtów sędziowskich od wszystkich kół sportowych, uczestniczących w mistrzostwach dzielnicowych kół sportowych w Warszawie.

3. zorganizować w dniu 1-Maja propagandowy mecz tenisa stołowego między dwoma najlepszymi drużynami stolicy, ligowymi zespołami Budowlanych i Kolejarza, przy czym wstęp na zawody będzie bezpłatny,

4. dołożyć wszelkich starań, aby jak największa ilość pingpongistów z Warszawy zdobyła odznakę SPO.

Bronsztajn prowadzi 3:2

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwa świata w szachach między Botwinnikiem i Bronsztajnem odbyła się czwarta i piąta gra turnieju.

Czwarta partia, podobnie, jak trzy poprzednie, zakończyła się remisowo. Piątą partię wygrał w 39 ruchu Bronsztajn.

Po pięciu grach Bronsztajn zdobył 3 pkt., zaś Botwinnik 2 pkt.

30 WALK ZE SZWEDAMI we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu

DO WYDZIAŁU Kultury i Sportu przy CRZZ nadeszła depesza ze Sztokholmu: „Przybywamy w dniu 3 kwietnia do Warszawy o godz. 7,13". Szwedzi podali listę uczestników wyprawy, nie podając jednak bliższych szczegółów. Lista ta jest następująca: Burgstroem ur. w 1926 r., Pettersson ur. w 1922, Olle Eek ur. w 1930, Claessen ur. w 1926, Ericksson ur. w 1927, Dahlberg ur. w 1929, Svensson ur. 1927, Pettersson ur. w 1930, Linderholm ur. w 1924, Einar Andersson ur. 1925, Folke Andersson ur. w 1925, Fransson ur. w 1924, Viklander ur. w 1927, Aasman ur. w 1926, Nilsson ur. w 1925.

Na liście znajdują się trzy nazwiska osób starszych, które przypuszczalnie wejdą w skład kierownictwa: Jonsson ur. w 1915 r. Ljunberg ur. 1905 r. Johnson ur. 1905 r.

Jak wynika z tej listy Szwedzi nie zawiadomili, w jakich kategoriach będą walczyli poszczególni zawodnicy oraz nie podali szczegółów odnośnie ich wyczynów sportowych.

NASI ZNAJOMI

Spośród bokserów wchodzących w skład robotniczej reprezentacji Szwecji (AIF) znani są nam przede wszystkim dwaj bokserzy: mucha Burgstroem i półśredni Viklander. Obaj ci bokserzy spotykali się z naszymi zawodnikami w czasie triumfalnego tournée po Szwecji naszej reprezentacji CRZZ w końcu stycznia 1950 r.

Pierwsze spotkanie odbyło się w Sztokholmie i wywołało wielkie zainteresowanie. Szwedzi zmobilizowali najlepszych swych bokserów... i przegrali 0:16! Właśnie w ramach tego spotkania Chychla zmierzył się z Viklanderem — uważanym za jednego z lepszych bokserów Szwecji. Viklander miał wówczas zaledwie 23 lata, jest to zawodnik silny, dobrze zbudowany i mocno bijący.

Już w pierwszej rundzie nastąpiło spięcie po czym obaj zawodnicy ulokowali szereg krótkich, demolujących ciosów. W drugim starciu Chychla zmienił styl walki, zaczął unikać wymiany ciosów i raczej prowokował Szweda do natarcia, a gdy Viklander atakował — Chychla odskakiwał i kontrował. Nadto Chychla trafia często w żołądek co widocznie osłabia Szweda.

Z ostatniej chwili

Kruża nie walczy ze Szwedami

W składach bokserskich przeciwko drużynie szwedzkiej zajdą małe zmiany. W reprezentacji kadry narodowej, która 5 kwietnia walczy ze Szwedami we Wrocławiu, w kategorii koguciej nie może startować Kruża. Zastąpi go Stefaniak. W drugim meczu (w Łodzi 8 kwietnia) w kategorii piórkowej zamiast Szalińskiego ma walczyć Soczewiński.



Moment z piłkarskiego meczu o Puchar Polski Gwardia Szczecin — CWKS II, jaki odbył się w ub. niedzielę w stolicy. Zwyciężyła Gwardia 1:0

Foto S. Franchowiak — API

Koszykarze ZSRR w mistrzostwach Europy

JAK podaje paryski dziennik L'Humanité reprezentacja Związku Radzieckiego w koszykówce drużyn męskich zgłosiła swój udział w mistrzostwach Europy, które mają się odbyć w Paryżu w maju br.

Po turnieju mistrzowskim koszykarze ZSRR startować mają w niektórych miastach francuskich.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Tragiczny list z Ameryki odsłania morderstwa na ringach

NOWY JORK, w marcu

CZŁOWIEK ten mówił z bólem, który sprawiał otoczeniu przykrość:

— Mój Boże, właśnie widziałem w aparacie telewizyjnym jak bokser umarł na ringu...

Było to w noc, gdy Al West został śmiertelnie trafiony podczas walki z Percy Bassett na ringu stadionu św. Mikołaja w Nowym Jorku.

Człowiek ten, podobnie jak wiele tysięcy innych amatorów telewizji, nigdy nie widział ringu, ani walczących bokserów, chyba na ekranach filmowych. Telewizja przeniosła walki do domów. Mały ekranik przeniósł do amerykańskich mieszkań krwawe masakry...

— Dlaczego nie przerwano walki ubiegłej nocy w Garden. Ten biedny chłopiec formalnie pływał we własnej krwi — pytała się naiwnie kobieta, która dzięki telewizji widziała walkę Tony Janiro z Fritze Pruden.

Była to rzeczywiście krwawa łaźnia. Janiro ze złamanym nosem był kompletnie oślepiony zalewającą mu oczy krwią, ale przedstawiciel nowojorskiej komisji bokserskiej, lekarz, sędzia i menażer pozostawali niewzruszeni.

TRZEBA stwierdzić, że wielu ludzi dotąd nie mających okazji oglądania meczów, dzięki telewizji zaczęło zdawać sobie sprawę, iż boks praktykowany obecnie w USA jest tylko krwawym widowiskiem, zaspokajającym najniższe instynkty. Władcy boksu amerykańskiego i organizatorzy „wielkich walk" starają się zrobić z nich krwawą jatkę. Wielu ludzi widzi też zupełną obojętność i niefachowość lekarzy i sędziów, którzy grubą gotówkę zbierają tylko za to, że asystują walkom, przymykając oczy, gdy właśnie powinni ją przerwać.

Ale telewizja nie odsłania całego oblicza boksu amerykańskiego. Nie odkrywa ona tej straszliwej korupcji, jaka w nim panuje niepodzielnie. Prawdziwa wartość, sportowa wartość boksera nie ma znaczenia. Menażerom chodzi o maszynę do zabijania i bezbronną, ale żywotną ofiarę...

BILL MARDO

Młodzieżowy bieg przez stolicę

WIELKĄ manifestacją sportowców stolicy z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży był bieg sztafetowy im. Mariana Buczka, rozegrany w środę 28 bm. na trasie Cytadela — Młodzieżowy Dom Kultury. W biegu tym wzięło udział 9 sztafet — AZS, Budowlani, CWKS, DOSZ, Gwardia, Kolejarz, Ogniwo, Stal, Unia (każdy zespół składał się z 20 biegaczy).

Zwycięstwo odniósł zespół CWKS w czasie 17:25,0. Wojskowi, w których składzie widzieliśmy znanych lekkoatletów z Ogłoblinem i Starościńskim na czele, prowadzili zdecydowanie od pierwszej zmiany. Na drugim miejscu początkowo znajdowało się Ogniwo, ostatecznie spadło ono jednak na 8 miejsce. Zaciętą walkę toczyły na trasie zespoły AZS i Budowlanych, na mecie zawodnik akademików wyprzedził o pierś reprezentanta Budowlanych.

Przed startem przemówił do zawodników przedstawiciel ZMP Hoffman. W krótkim przemówieniu podkreślił on wielkie znaczenie udziału młodzieży w walce o pokój, nawiązując do wielkich tradycji rewolucjonistów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Na zakończenie sztafety w Młodzieżowym Domu Kultury odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Przed rozdaniem przemawiał mistrz Polski w biegu na 800 m Stołkiewicz. Podkreślił on w swym przemówieniu doniosłą rolę młodzieży polskiej w dziele przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i w walce o pokój.

„I my sportowcy poprzez podnoszenie tężyzny fizycznej i mobilizację szerokich mas młodzieży do zdobywania odznaki SPO przyczynimy się do umocnienia pokoju i realizacji Planu Sześcioletniego" — zakończył swe przemówienie Stołkiewicz.

Wyniki: 1) CWKS (Mińkowski, Ogłoblin, Dąbrowski, Konarski, Starościński, Orzechowski, Zabokrzecki, Oleśiński, Fariaszewski, Jadach, Rymar, Biczak, Filipowicz, Książczak, Romatowski, Kardaś, Iwański, Potocki, Łokietek, Skrzypek) — 17:25,0, 2) Stal — 18:04,0, 3) Kolejarz — 18:36,0, 4) AZS — 18:40,0, 5) Budowlani — 18:40,0, 6) Gwardia — 20:20,0, 7) Unia—20:39,0, 8) Ogniwo — 20:46,0.

Pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Pokoju

DO Komitetu Organizacyjnego IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zgłosiły się już reprezentacje kolarskie: Węgier, Bułgarii, Albanii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Organizatorzy otrzymali również zgłoszenie od FSGT, który, jak co roku, reprezentować będzie robotniczy sport francuski.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 9 kwietnia br.

Podobnie jak w poprzednich wyścigach zawodnik, który zdobędzie prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej, będzie jechał w żółtej koszulce. Natomiast w konkurencji drużynowej zespół, prowadzący w wyścigu, będzie jechał w koszulkach białych.

FSGT - CRZZ

Ciężary idą w górę!

Pierwszy mecz międzynarodowy w historii naszego sportu

W CZWARTEK, 29 bm., o godz. 15,50 wyląduje w Warszawie reprezentacja ciężarowców francuskich zrzeszonych w FSGT. Przyjazd Francuzów będzie dla naszego sportu niemałym wydarzeniem. Chodzi bowiem o popularyzację sportu atletycznego w Polsce. Dźwiganie ciężarów było u nas jak dotąd traktowane po macoszemu i pozostaliśmy daleko w tyle za innymi narodami. Musimy dołożyć wszelkich wysiłków, aby ten pożyteczny sport — sport męski — sport silnych ludzi — stanął u nas na odpowiednim poziomie. Dość powiedzieć, iż nigdy dotąd w Polsce nie zorganizowano międzynarodowego meczu w dźwiganiu ciężarów. Fakt ten mówi aż nadto wymownie, jak jesteśmy słabi w tej dyscyplinie.

Przyjazd robotniczej reprezentacji Francji będzie pierwszym krokiem na drodze do spopularyzowania dźwigania ciężarów. Mecz sobotni — to pierwsze spotkanie tego rodzaju w historii sportu polskiego. Dlatego otrzyma on specjalnie uroczystą oprawę.

Zawody odbędą się w Warszawie w MDK o godz. 18. Mecz zostanie poprzedzony trzema pokazowymi walkami (judo, francuska i wolna - amerykańska).

Skład reprezentacji CRZZ, jak również repr. ZS Górnik i ZS Stal ustalony zostanie spośród niżej wymienionych zawodników:

Waga kogucia: Kaczmarczyk (Górn. Zabrze) i Borucki (Stal Bydg.);

piórkowa: Skowronek (Górn. Mysł.) i Precz (Stal Tor.);

lekka: Wójcik (Górn. Wałbrz.) i Ścigała (Stal Brzeziny);

średnia: Witek (Górnik Zabrze) i Knasiecki (Stal Pozn.);

półciężka: Sadowski (Bud. W-wa), Dajnowiec (Stal Gd.) i Słowik (Górn. Zabrze);

ciężka: Hojdek (Stal Grudz.) i Białas (Górn. Zabrze).

Następne spotkanie odbędzie się 5 kwietnia w Starachowicach pomiędzy reprezentacją Stali a FSGT. Wreszcie trzeci mecz zostanie rozegrany z repr. Górnika 8 kwietnia w Wałbrzychu w Powiatowym Domu Kultury o godz. 18. Również i przed tym spotkaniem zostaną stoczone trzy walki pokazowe.

Bardzo ważnym i pożytecznym elementem wyprawy francuskiej do Polski będzie dwudniowy pobyt naszych gości w AWF na Bielanach w dniach 2 — 3 kwietnia, gdzie wspólnie z naszymi zawodnikami odbędą trening. Na Bielanach zostaną zgromadzeni najlepsi nasi ciężarowcy oraz po jednym z trenerów każdego zrzeszenia. Do tego wspólnego treningu nasze kierownictwo przykłada bardzo wielkie znaczenie i liczy, że niewątpliwie odbędzie się on z wielką korzyścią dla naszych atletów.

Francuzi zostali doskonale przygotowani do tournée po Polsce przez trenera Lefebre.

Reprezentacja FSGT przyjedzie w składzie: kogucia — Williaume, oraz Antreaux, mistrz Francji na r. 1950, piórkowa — Chariot, mistrz Francji na rok 1950, lekka — Gelin, mistrz Francji na rok 1950, średnia — Veschetti, mistrz Francji na rok 1950, półciężka — Vlerick, mistrz Francji na rok 1950.

Nadto przybędą do Polski: młody 20-letni piórkowiec Sattile, rokujący wielkie nadzieje, w ciężkiej — Long, mistrz Francji na rok 1950 i jeszcze jeden piórkowiec Lachaque.

Bez zdecydowanych faworytów

grają w niedzielę piłkarze

PO EMOCJACH pucharowych, w których zgodnie z przewidywaniami doczekaliśmy się kilku niespodzianek i mieliśmy okazję oglądania niezaprzeczalnych postępów drużyn niższych klas, wracamy do rozgrywek I ligi. Druga liga startuje 8 kwietnia, tymczasem więc zainteresowania setek tysięcy miłośników piłkarstwa koncentrują się na walkach ekstraklasy, które zresztą dostarczają również niebylejakich emocji.

Klasa pierwszoligowców jest w roku bieżącym bardzo wyrównana. Pierwsza niedziela, która przyniosła porażki zeszłorocznego mistrza i wicemistrza Polski, była zapowiedzią emocjonujących rozgrywek, w których szala zwycięstwa przechylać się będzie nieustannie raz w jedną, raz w drugą stronę.

Pierwsza niedziela ligowa zapowiedziała ciekawe walki a druga potwierdza tę teorię. Kiedy spojrzymy na układ par na niedzielę 1.IV stwierdzimy, że nie ma w nich faworytów;

Włókniarz Kraków — Kolejarz Poznań — mecz, w którym obie strony mają jednakowe szanse zwycięstwa. Włókniarz po rekordowym zwycięstwie nad Kolejarzem Toruń 11:0 jest wprawdzie faworytem kibiców z podwawelskiego grodu, a i w opinii wielu znawców uważany jest za „cichego" kandydata na tegorocznego mistrza, ale Kolejarze poznańscy dysponują dobrą linią pomocy i obrony i nie ma mowy o wysokim zwycięstwie nad gośćmi. A że ci ostatni potrafią czasem zdobyć się na skuteczne akcje ofensywne, więc też do ostatniego gwizdka wynik będzie niepewny.

Kolejarz W-wa — Ogniwo Bytom — spotkanie, na które ostrzą zęby liczni sympatycy Kolejarza, spragnieni widoku swych pupilków na zielonej murawie.

W meczu tym Kolejarz wystąpi najprawdopodobniej w swym najsilniejszym zestawieniu. W ataku zagra Łącz, a jego obecność oznacza poważne wzmocnienie ofensywy warszawiaków. Brzozowski, który jeszcze zimą zapowiadał, że w sezonie pokaże rewelacyjną formę, słowa dotrzymał. Meldunki z Katowic i Gdańska o jego ostatnich występach są jednobrzmiące: jest podporą linii obronnych Kolejarza.

Borucz, Brzozowski, Łącz, wsparci na pozostałej, wyrównanej i szybkiej ósemce, mogą pokusić się o zwycięstwo nad beniaminkiem ligowym — Ogniwem. Mogą tym bardziej, że dyspozycja strzałowa napadu bytomiaków jest nadal zła, a samą tylko obroną nie wygrywa się meczu, nawet jeśli obrona ta wzmocniona jest Skromnym.

Unia Chorzów — Ogniwo Kraków — własne boisko i porównanie dotychczasowych występów obu drużyn wskazują na Unię jako na faworyta. Ogniwo krakowskie odpadło z pucharu, zwyciężyło zaledwie 1:0 Włókniarza Łódź, zawdzięczając swój sukces samobójczej bramce. W dwu meczach krakowianie strzelili zaledwie jedną bramkę, podczas gdy Unia aż siedem. Prawda, że LZS Grzybowice są zespołem słabszym od Ogniwa Bytom, ale jest również prawdą, że atak Ogniwa już od lat choruje na indolencję strzałową i nic nie zapowiada jakiejkolwiek poprawy. W tym stanie rzeczy zwycięstwo powinno przypaść Unii.

Górnik Radlin — Gwardia Kraków — teoretycznie oczekiwać należy na zwycięstwo gości. Ale tylko teoretycznie. Małe boisko Radlina już nieraz było świadkiem zwycięstw górników nad najsilniejszymi zespołami polskimi, a w ich liczbie i nad Gwardią, która na przykład jesienią ubiegłego roku, na finiszu rozgrywek właśnie tam znalazła swego nieoczekiwanego pogromcę. Mecz ten więc będzie rewanżem, w którym, mimo różnicy klasy jeśli chodzi o przygotowanie techniczne, nie widzimy wyraźnego faworyta.

Włókniarz Łódź — CWKS — najbardziej pewny zwycięstwa jest trener włókniarzy Drobiński. Trzeba przyznać, że już w roku ubiegłym był on niezłym prorokiem i na schyłku sezonu, kiedy opinia publiczna oczekiwała na spadek Włókniarza z ligi, zapowiedział trafnie inny przebieg końcówki i utrzymanie się łodzian w lidze. Być może, że i w tym roku jego prognostyki okażą się prawdziwe, a w tym wypadku CWKS wyjechałby do Łodzi bez szans.

Gwardia Szczecin — Budowlani Chorzów — ostatnie spotkanie niedzielnego programu jest zarazem najłatwiejszym do typowania meczem. Trzeba stwierdzić, że gwardziści szczecińscy nie są zespołem silnym, że ich najlepsza formacja — atak — nie będzie miał wiele do powiedzenia wobec silnych formacji obronnych Budowlanych, a przeciwnie, obrona i pomoc Gwardii nie zdołają pokrzyżować ataków gości. Zwycięstwo Budowlanych jest więc najprawdopodobniejszą ewentualnością. (g)

Start piłkarzy i pingpongistów Warszawy

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki klasy wydzielonej St. KKF w dwu dyscyplinach sportu: w piłce nożnej i tenisie stołowym.

Klasa wydzielona tenisa stołowego rozgrywa zawody w trzech kategoriach: mężczyzn, kobiet i juniorów. W kategorii mężczyzn spotkają się: Spójnia — Budowlani (Wybrzeże Gdyńskie 2), Gwardia — Ogniwo (Marszałkowska 26), Kolejarz — AZS (Foksal 19), Głuchoniemi — Stal (Glogera 6). Początek wszystkich spotkań o g. 10.

W kategorii kobiet: Kolejarz — Ogniwo, Spójnia — Budowlani, Gwardia — AZS. Początek spotkań o g. 12.

W kategorii juniorów: Spójnia — Głuchoniemi o 14, Budowlani — Kolejarz o 10 (al. Świerczewskiego 78), Stal — AZS o 12 (Podskarbińska 10) oraz Ogniwo — Gwardia o 10 (Młynarska 2).

Piłkarze rozpoczynają swe mecze o 15. Spotkają się: Spójnia II — AZS (Potocka), Budowlani — Stal (Wolska 77), CKWS II — Ogniwo (St. WP) i Gwardia II — Kolejarz (Narbutta).

Klasa wydzielona piłki nożnej WKKF, która rozpoczęła rozgrywki w ub. niedzielę, rozegra tylko 3 spotkania: Spójnia Błonie — Kolejarz Siedlce w Błoniu, Włókniarz Milanówek — Kolejarz Pruszków w Milanówku oraz Unia Siedlce — Orlęta Dęblin w Siedlcach. Mecze te rozpoczynają się o 15.

A oto wyniki pierwszej niedzieli rozgrywek: Kolejarz Siedlce — Włókniarz Milanówek 4:5 (1:4); Kolejarz Pruszków — Spójnia Błonie 2:1 (0:1); Włókniarz Żyrardów — Unia Siedlce 5:1 (2:0); Gwardia Siedlce — Orlęta Dęblin 0:7 (0:4).

Przygotowania do Biegów w woj. warszawskim

AKTYW sportowy województwa warszawskiego z wielkim entuzjazmem i energią przystąpił do organizowania tegorocznych Biegów Narodowych. Nasi działacze rozumieją, że bieg przełajowy ma objąć szerokie rzesze ludzi pracy miast i wsi, że jest sprawdzianem ich tężyzny fizycznej.

W powiecie siedleckim prowadzone są intensywne przygotowania do tej imprezy. Po omówieniu sprawy Biegów na Prezydium PKKF, powołano Komisję Organizacyjną, w skład której wchodzą: przedstawiciele nauczycielstwa, wojska oraz kół i klubów sportowych.

Bardzo poważnie potraktował sprawę odcinka wiejskiego PKKF — Garwolin. Do akcji zmobilizowano aktyw terenowy ZMP, SP i ZSCh. Na odprawie Komendantów Gminnych SP i na zebraniu Sekretarzy ZG ZSCh, przedstawiciele PKKF omówili najistotniejsze sprawy, a więc objęcie imprezą jak najszerszych rzesz młodzieży wiejskiej, kwestię opieki lekarskiej i treningi. Z należytym zrozumieniem odniósł się do swych obowiązków obywatelskich dr Augustowicz, zobowiązując się zmobilizować do pomocy wszystkie Ośrodki Zdrowia powiatu.

W powiecie radzymińskim sprawa przedstawia się bardzo źle. Treningi przeprowadzane są jedynie we wszystkich SKS, w LZS — Zagościniec i LZS Jadów Nowy (powiat ma ponad 30 LZS). Koła i Kluby związkowe nie przeprowadzają w ogóle treningów. Czas, aby działacze sportowi tego powiatu przerwali swój (już nieco za długi) sen zimowy.

W powiecie pułtuskim Prezydium PKKF zobowiązało Wydział Oświaty i ZP ZSCh do zorganizowania wspólnej odprawy kierowników szkół, przewodniczących GRSW i LZS, w celu omówienia wszystkich spraw związanych z organizacją Biegów Narodowych. Do tego celu zostaną również wykorzystane wszystkie inne odprawy kadry SP, ZMP, ZSCh. Na prezydium w dniu 20 bm. nic nie mówiono o treningach. A wielki czas.

Najgorzej stosunkowo przebiegają przygotowania w Mławie. Dnia 10 marca nie odbyło się posiedzenie prezydium PKKF (a najwyższy czas, by mówić o Biegach), gdyż... przewodniczący był w terenie po linii skupu zboża i akcji siewnej, a sekretarz przenosił Uchwały Krajowej Narady Aktywu Wiejskiego. Sprawy istotnie poważne, ale rozwiązanie o tyle niewłaściwe, że aktyw sportowy nie rozpoczął przygotowań do Biegów Narodowych.

Poza tym przeprowadzane są przygotowania we wszystkich powiatach. Ogólnie większą uwagę należy w terenie zwrócić na zabezpieczenie opieki lekarskiej i przeprowadzanie systematycznych treningów. Oba te czynniki najczęściej nie są doceniane, a muszą znaleźć właściwe rozwiązanie.

Przyjazd rebotniczej reprezentacji Szwecji

wprowadza ożywienie na ringach polskich

W drużynie szwedzkiej walczy Burgstroem dwukrotny zwycięzca Kargiera

dokończenie ze str. 1

W trzeciej rundzie Viklander wyraźnie traci siły, brak mu oddechu. Na ringu już jest tylko Chychła. Szwed broni się z wielką ambicją i z trudem utrzymuje się na nogach do końcowego gongu. Ostatnia runda była wygrana przez Chychłę różnicą 6 pkt. Za piękną walkę publiczność sztokholmska nagrodziła Polaka nie milknącymi oklaskami.

BURGSTROEM BIJE KARGIERA

Drugi mecz rozegrali nasi pięściarze w Närkoepingu, wygrywając 10:6. Szwedzi, po porażce w Sztokholmie zmobilizowali najlepsze siły, ściągając bokserów ze Sztokholmu, Katerinafall, Mufali, Trelleborgu i Linköpingu.

Właśnie w czasie drugiego spotkania zaznajomiliśmy się z muchą Burgstroemem, który teraz przybywa do Polski. Szwed wygrał wówczas z Kargierem. Walka należała do bardzo zażartych i prowadzona była w dużym tempie. W pierwszej rundzie Szwed walczył nieczysto, na co sędzia ringowy nie zwracał uwagi, co zresztą rzadko spotyka się w Szwecji, gdyż tamtejsi arbitrzy na ogół są bardzo czuli na faule. Kargier starał się kontrować, co mu się od czasu do czasu udawało. Starcie jest wyrównane. W drugim starciu, po dość chaotycznym przebiegu, Kargier uzyskuje przewagę, natomiast na finiszu lepszy był znów Szwed. Przyznano zwycięstwo Burgstroemowi.

NIEUDANY REWANŻ

Trzeci mecz nastąpił w Eskilstunie, gdzie Polacy wygrali 12:4. Właśnie w ramach tego spotkania nastąpił rewanż Kargier — Burgstroem. I tę walkę Polak przegrał, a tym razem zupełnie zasłużenie. Kargier był już przemęczony szwedzkim tournée i nie miał sił na decydujący atak w trzeciej rundzie.

5 KWIETNIA WE WROCŁAWIU

Pierwszy mecz ze Szwedami odbędzie się we Wrocławiu 5 kwietnia. Przeciw AIF wystąpią reprezentanci naszej Kadry Narodowej: Kasprzczak, Kruża, Stręk, Antkiewicz, Dębisz, Chychła, Kolczyński, Peliński, Grzelak, Gościański. Jest to bardzo silna dziesiątka, która ma zdać egzamin przed sezonem międzynarodowym. Jako rezerwowi zostali wyznaczeni: Kukier i Mailach.

Drugi mecz Szwedzi rozegrają w Łodzi 8 kwietnia w hali WIMY o godz. 12 z reprezentacją ZS Włókniarz. Skład naszej drużyny ma być następujący: Anielak, Grzywacz, Szoliński, Ścigała, Marcinkowski, Nogajski, Krawczyk, Cebulak, Wieczorek, Jaskóła.

W drużynie tej obok starszych, rutynowanych bokserów będą walczyli młodzi zawodnicy, jak Anielak, Szoliński, Ścigała, Nogajski. Wydaje się nam, że najsłabszym punktem drużyny jest jeszcze mało doświadczony Nogajski, natomiast silny punkt stanowi Krawczyk, który podobno znajduje się w bardzo dobrej formie. W meczu łódzkim będzie nas bardzo ciekawił start Grzywacza, który powraca na ring po dłuższej przerwie. Również interesuje nas postawa utalentowanego Wieczorka, który ostatnio zbyt rzadko startował.

TRZECI MECZ W POZNANIU

W dniu 10 kwietnia o godz. 19 w Hali nr. 2 w Poznaniu — Szwedzi zmierzą się z reprezentacją ZS Stal. Polacy będą walczyli w składzie: Kukier, Manelski, Bazarnik, Kudłacik, Kempa, Lech, Musiał, Krupiński, Nowara, Stec.

W meczu tym obok rutynowanych zawodników jak Bazarnik, Stec, Nowara czy Krupiński zobaczymy młodych bokserów, jak Kempa, Manelski czy Lech.

Przyjazd bokserów szwedzkich wprowadzi niewątpliwie duże ożywienie na ringach polskich, na których ostatnio oglądaliśmy zbyt mało interesujących imprez. Każdy przyjazd drużyny zagranicznej niewątpliwie dopinguje naszych bokserów i zmusza do szlifowania formy.

K. Gryżewski

Łódź czeka na otwarcie sezonu piłkarskiego

ŁÓDŹ, 28. 3. (Tel. wł.) Przed rozpoczęciem niedzielnego meczu ligowego CWKS — Włókniarz na stadionie łódzkim odbędzie się uroczystość otwarcia sezonu piłkarskiego. W ramach tej uroczystości zostaną wręczone piłkarzom ligowym Włókniarza — Włodarczykowi i Styczyńskiemu upominki za rozegranie 300 spotkań.

Włókniarze chcąc spopularyzować szczypiorniak wśród zwolenników piłki nożnej postanowili spotkanie z Kolejarzem (o mistrzostwo ligi szczypiorniaka) rozegrać przed meczem piłkarskim.

Mecz piłkarski wywołał w Łodzi tak duże zainteresowanie, że zachodzi obawa, czy „pakowny" stadion zmieści wszystkich chętnych oglądania zawodów. *(w. l.)*

Zobowiązania 1-Majowe sportowców szczecińskich

Zetempowcy Koła Sportowego Ogniwo przy Gazowni Miejskiej, w Szczecinie podjęli uchwałę, w której czytamy:

„Dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej postanawiamy rozwinąć i umasowić sport w szeregach ZMP, mając na uwadze sprawność i tężyznę fizyczną młodego pokolenia, które decydować będzie o sile i rozwoju Polski Ludowej.

Zobowiązujemy się do dnia 1 maja br. doprowadzić do stanu używalności boisko piłki nożnej, bieżnię lekkoatletyczną i skocznię. Jednocześnie wzywamy wszystkich zetempowców — członków kół sportowych województwa szczecińskiego do podejmowania podobnych zobowiązań pod hasłem „Młodzież silna duchem i sprawnością fizyczną stoje w szeregach frontu narodowego do walki o pokój i socjalizm".

Zetempowcy koła przy Gazowni w Szczecinie założyli sportową brygadę produkcyjną, która ostatnio z 5 osób wzrosła do 8.

Zobowiązania 1-Majowe podjęli też członkowie wyróżnionego przez MKKF za aktywność koła sportowego Ogniwo przy Prezydium MRN w Szczecinie. 7 zetempowców tego koła zobowiązało się na dzień 1 Maja br. na cześć Święta Pracy uzyskać odznaki SPO.

(cz.)

Szczecin przygotowuje się do Biegów Narodowych

W HISTORII dotychczasowych Biegów Narodowych okręg szczeciński znajdował się zawsze na jednej z pierwszych pozycji w kraju. Te dobre tradycje WKKF chce nadal utrzymać i czyni wszystko, aby i w roku bieżącym Biegi Narodowe należały do najwspanialszych masowych imprez w Szczecinie.

Przygotowania do pierwszej tury biegów (15 kwietnia) są w pełnym toku. Dokładnie opracowane wytyczne zostały rozesłane do wszystkich powiatów, które we własnym zakresie wyznaczą punkty biegowe i trasy.

Ogółem spodziewany jest udział około 16 tysięcy startujących w całym województwie, a więc o 5 procent więcej niż w roku ubiegłym. W samym Szczecinie na starcie powinno się znaleźć ponad 6 tysięcy uczestników, z czego większość stanowić będzie młodzież szkolna. Startować ona będzie wraz z junakami SP na centralnym punkcie imprez masowych Szczecina — Jasnych Błoniach. Członkowie zrzeszeń sportowych startować będą w pięciu innych punktach miasta.

Dla wyczynowców klubów szczecińskich, uczestniczących w imprezach mistrzowskich w dniu 15 kwietnia, WKKF wyznaczył dodatkowy termin dla startu w Biegach Narodowych — 16 kwietnia.

Nie chcąc pozostawić terenu bez pomocy i opieki, WKKF w dniach od 3 do 12 kwietnia roześle swoich pracowników do poszczególnych powiatów, gdzie przeprowadzą oni inspekcję przygotowań i udzielą odpowiednich wskazówek oraz pomocy placówkom terenowym.

Sprawa treningów nie przedstawia się najlepiej. W szkołach przeprowadzane są w ramach lekcji w. f., ale w kołach sportowych i klubach prawie nic się nie dzieje. Treningi rozpoczęły tylko: Ogniwo, Stal i Spójnia, jednak frekwencja jest nie wystarczająca. *(czor)*

Przyjęcia w StKKF

Stołeczny Komitet Kultury Fizycznej realizując uchwałę Rady Państwa i Prezydium Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania zażaleń i odwołań, jako dzień przyjęć dla składania wszelkich zażaleń i odwołań w sprawach związanych z całokształtem zagadnień kultury fizycznej i sportu na terenie m. st. Warszawy wyznaczył każdy piątek.

W/w dniach w godz. od 14 — 17 przyjęć dokonuje Przewodniczący Komitetu wraz z członkami Prezydium w lokalu StKKF ul. Rozbrat 26.

Krakowska Stal śpi przed Biegami Narodowymi

SZYBKIMI krokami zbliża się termin startu w Biegu Narodowym. Świadczą o tym rosnące z dnia na dzień szeregi ćwiczących na stadionach w Krakowie i na trasach marszobiegów, przecinających wzdłuż i wszerz Nową Hutę. Kapryśna wiosenno-zimowa aura, w wyniku której kiełkująca zielona murawa zmienia się nagle w puszysty kobierzec śnieżny czy w bajorowate grzęsawisko, nie ostudza zapału trenujących. Największe ich ilości można spotkać na Miejskim Stadionie.

W poniedziałki, środy i piątki przeważają „spójniści". Pod kierownictwem instruktora Danielczyka przygotowują się do startu członkowie sportowych brygad produkcyjnych z PMT, PZZ i Cm.

Wyczynowcy Spójni z piłkarzami reprezentacyjnej drużyny na czele ćwiczą na przeciwległym krańcu Krakowa, na Dąbiu, w pobliżu drogi, prowadzącej do Nowej Huty. Tu fachowe kierownictwo spoczywa w rękach instruktorów — Zuwały i Wojewody.

Ożywiony ruch na boisku Spójni, tłumy ćwiczących na położonym w tej samej dzielnicy boisku Kolejarza niosą echa radosnego gwaru na stadion Stali, na którym jednak... panuje absolutna cisza. Sąsiedztwo wielkich fabryk nie zdołało wpłynąć na obudzenie stadionu z martwoty.

Sportowcy tych zakładów powinni wziąć sobie przykład z... młodzieży szkolnej, której największe ilości spotykamy na stadionie gimn. Nowodworskiego lub z przodowników pracy w Nowej Hucie. Tam po zaprawie zimowej, przeprowadzanej przez instruktorów: Kupca, Szczurowskiego i Majkę, „przerabia" się już marszobiegi w terenie; średnia frekwencja ćwiczących wynosi około 90 procent członków każdej grupy.

A trzeba dodać, że treningi odbywają się po zajęciach i na terenie, którego sam widok odstręczyłby niejednego „zucha" od tej drogi zdobywania potrzebnej kondycji. *(s. h.)*

NOWY JORK. Mistrzem tenisowym USA na krytych kortach został Talbert po zwycięstwie nad Clarkiem 6:4, 6:8, 3:6, 6:1 6:3. W konkurencji kobiet wygrała Chaffee zwyciężając Baker 6:4, 8:6.

MOSKWA. Puchar Moskwy w boksie zdobyła drużyna Skrzydła Sowietów, zwyciężając w finałowym spotkaniu zeszłorocznego zdobywcę tej nagrody przechodniej zespół „Rezerwy Pracy". y

Wczasowicze zdają normy na BSPO i SPO

Szkolny klub sportowy przy szkole zawodowej w Krynicy zorganizował biegi narciarskie do SPO i BSPO, w których brali udział wczasowicze i młodzież szkolna.

Spośród około 200 startujących, przygotowaniem technicznym i kondycyjnym wyróżnili się: Olszak, Święcicki, Jankiewicz, Kaleta, Janota, Zajączkowska i Zielna. *(sh)*

Program rozgrywek o Puchar ZSRR w piłce nożnej

Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu zatwierdził program tegorocznych rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR. Rozgrywki na szczeblu najniższym: we wsiach, miastach, obwodach i okręgach zakończą się 15 lipca.

Drugi etap turnieju, który zakończony będzie do 10 sierpnia br., wyłoni zwycięzców z poszczególnych Republik Radzieckich oraz Moskwy i Leningradu. Drużyny te i 33 zespoły, biorące udział w rozgrywkach mistrzowskich, wezmą następnie udział w ostatniej rundzie

Książki nadesłane

WYDAWNICTWA GKKF

Wł. Dobrowolski i St. Maszewski. Rzuty dyskiem, oszczepem i granatem. Popularna Biblioteczka Sportowa Nr 28. Warszawa 1951; str. 112.

Mikołaj Osiński. Żeglarstwo lodowe. Popularna Biblioteczka Sportowa Nr 30, Warszawa 1951; str. 128.

Łyżwiarstwo. Opracowanie Bolesława Staniszewskiego. Biblioteczka SPO. Warszawa 1950; str. 72.

NA przełaj PRZEZ prasę

GŁOS PRACY

„Głos Pracy", omawiając sprawę pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej w piłkarstwie związkowym, stwierdza:

„Piłkarze przygotowali się do sezonu od strony techniczno-sportowej w sposób właściwy. Mamy jednak poważne obawy, na podstawie pierwszych raportów z terenu, że praca ideowo-wychowawcza nie została w dalszym ciągu postawiona na odpowiednim poziomie. Ubiegła niedziela ligowa, przyniosła pierwsze objawy łamania dyscypliny przez zawodników i ich niesportowych wystąpień".

Pismo podkreśla, że od zawodnika wymaga się sumiennego treningu, stałych postępów, sportowego zachowania się na boisku i poza nim oraz ofiarnej pracy w dziedzinie produkcji. Wszystkie te elementy są ze sobą nierozerwalnie związane:

„I dlatego praca ideowo-wychowawcza w klubach musi być postawiona na odpowiednim poziomie. Nie wystarczą tutaj mechanicznie wygłaszane pogadanki. W akcji tej trzeba jak najściślej wiązać kulturę fizyczną z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, uświadczyć zawodnikom ich doniosłą rolę w propagandzie kultury fizycznej, ważnego czynnika wychowania obywatela, wychowywać ich samych na wzorowych sportowców, którzy tak jak sportowcy radzieccy z całą ofiarnością i zrozumieniem oddawać będą swe siły dla dobra kraju".

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

„Sport" z 22.3 br. w artykule „W sprawie skoków narciarskich i ich sędziowania" omawia książkę narciarza francuskiego Couttet pt. „Ski". Po omówieniu zagadnień stylu skoku narciarskiego „Sport" stwierdza:

„Teraz kwestia sędziowania. Sędziowanie skoków to trudne i niewdzięczne zadanie. Uchwycić w krótkim momencie wszystkie dane do oceny i wydać sprawiedliwy wyrok — nie jest to sprawa prosta. Niektórzy analizują każdą fazę ruchów — niektórzy idą na syntezę, na ogólne wrażenie stylu skoczka. Wprawdzie podstawy sędziowania są uregulowane przez FIS — niemniej jednak dużo jest tam problemów płynnych, jeśli idzie o ocenę najwyższej klasy zawodników.

I wreszcie, czy zarzut, że forsuje się przestarzały styl „Marusarza" ze szkodą młodych talentów, jest słuszny? Marusarz jest wysoką klasą sportową, twórcą własnego stylu skoku. James Couttet w „Ski" str. 129 podaje zdjęcie Marusarza jako przedstawiciela „polskiego stylu" w skokach narciarskich, wykazując jego indywidualność w rozwiązaniu problemu aerodynamiki lotu. Obok widzimy zdjęcie Kulli, jako przykład pewnego odrębnego wariantu stylowego",

Kolarze biją rekordy w zmianie dętek
i trenują z zapałem w Polanicy Zdroju
przed Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

POLANICA ZDRÓJ, 28.3 (Tel. wł.). Kolarze przebywający na obozie w Polanicy Zdroju przed Wyścigiem Pokoju, Praga — Warszawa, organizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" — mają za sobą już 10 dni treningu. Okres ten wykorzystali całkowicie według planowanego programu. W pierwszym tygodniu przekroczono nawet przewidziane na przejazd 350 km. Znaczna większość zawodników przyjechała na obóz po dobrej zaprawie zimowej. Podczas przejażdżek na dowolną ilość kilometrów, kolarze, którzy mają niedobór w przejechanych dotychczas kilometrach, uzupełniają braki i tak np. we wtorek szóstka w składzie: Wandor, Kłabiński, Liszkiewicz, Sołtowski, Królak i Bąk zapędziła się aż do Wrocławia przebywając łącznie 205 km, reszta zaś zawodników przejechała tego dnia 150 km.

WE ŚRODĘ główną częścią programu zajęć sportowych była zmiana dętki, nad czym czuwała specjalna komisja techniczna pod kierunkiem Kapiaka. We współzawodnictwie prowadził dotychczas Kapiak, który zmieniał gumę w przednim kole w ciągu 58 sek. Do prób stanęli niemal wszyscy zawodnicy. Rozpoczął Sołtowski uzyskując czas 1:32. Beniaminkowi obozu młodziutkiemu Wilczewskiemu powiodło się lepiej — 1:13. Czas Hadasika 1:21. Pietraszewski przed napompowaniem zmienionej dętki oparł rower o drzewo, nic więc dziwnego, że osiągnął lepszy czas — 1:04. W dalszych próbach dobre wyniki osiągnęli: Gabrych i Wrzesiński po 1.05, Rzeźnicki 1 07. Rekordzista Kapiak miał czas 1:05. Słaby jak na rekordzistę wynik Kapiak tłumaczył tym, że dokonał próby na obcym rowerze.

CORAZ SZYBCIEJ

Coraz to lepsze wyniki zachęciły kolarzy do ponowienia prób, które przyniosły rewelacyjne rezultaty. Liszkiewicz poprawił czas — 1:03, Królak — 1:04, Rzeźnicki — 1:02, Sołtowski na równą minutę. Cuch pobił rekord Kapiaka dokonując zmiany dętki w 51,8, jednak niedługo cieszył się sukcesem, bo następny z kolei Pietraszewski osiągnął równe 50 sek. Bardzo dobry czas w trzeciej próbie miał Wilczewski — 52 sek.

Po raz pierwszy na obozie dokonano w środę zmiany dętki w tylnym kole. Rekord ustanowił Rzeźnicki — 1:07,4. Inne lepsze wyniki: Królak — 1:14,8, Pietraszewski — 1:16.

Wśród zawodników jest sześciu trenerów drugiej klasy: Wrzesiński, Gabrych, Rzeźnicki, Wandor, Kapiak i Nowoczek. Łącznie z trenerem państwowym Zygmuntem Wisznickim oraz z kierownikiem obozu Piórkowskim, który jest jednocześnie trenerem II klasy — tworzą oni Radę Trenerów, która codziennie odbywa zebrania planując program lub omawiając już przerobiony.

DYŻURY TRENERÓW

Każdy z zawodników — trenerów II klasy pełni dwudniowy dyżur. Dyżurny przeprowadza zbiórki oraz prowadzi ćwiczenia gimnastyczne, które odbywają się dwa razy dziennie: rano po pobudce na powietrzu i wieczorem w budynku.

Trzyosobowej radzie obozu, której zadaniem jest czuwanie nad dyscypliną zawodników oraz utrzymywanie łączności pomiędzy zawodnikami i kierownictwem obozu — przewodzi Rzeźnicki, który zresztą stwierdza, że dyscyplina jest wzorowa.

Warunki zakwaterowania i odżywiania są doskonałe. Wybór terenu okazał się jednak mniej szczęśliwy, niż w roku zeszłym w Polanie. Kolarze mają tu do dyspozycji właściwie jeden kierunek szosy płaskiej na Wrocław. Droga powrotna wypada stale — przynajmniej dotychczas — pod porywisty wiatr, co wpływa ujemnie na wyrobienie końcowej szybkości. Szosy w innych kierunkach są górzyste i mają złą nawierzchnię.

CZEKAMY NA POGODĘ

Pogoda do tej pory niezbyt sprzyjała kolarzom. Dni są chłodne, a nieodłącznym towarzyszem zawodników w czasie przejażdżek treningowych były przelotne deszcze lub śniegi. We środę wyjrzało nareszcie zza chmur upragnione słońce, co napawa zawodników nadzieją, że we czwartkowym treningu, który przewiduje jazdę 50 km na szybkość, będą mieli ładną i ciepłą pogodę.

Na obozie jest jedyny posiadacz odznaki SPO — Sałyga, który zdobył tę odznakę jako pierwszy ze sportowców z woj. łódzkiego. Wszyscy kolarze przeprowadzają treningi w rzutach i skokach i projektują odbyć w czasie trwania obozu próbę lekkoatletyczną na odznakę SPO.

W dni wolne od treningu na szosie, zawodnicy rozgrywają mecze siatkówki. Dzisiaj np. grała Warszawa z Łodzią. W obu zespołach wystąpili m. in. wczasowicze, z którymi kolarze utrzymują serdeczne stosunki towarzyskie.

Najstarszym kolarzem na obozie jest 37-letni Rzeźnicki, najmłodszym — Wilczewski 19 lat. Największą wagę ma Wójcik, najlżejszy z całej dwudziestki jest Hadasik.

Z. Weiss

W trosce o wyniki trenerzy obradują z lekarzami

W najbliższą sobotę i niedzielę (31 marca i 1 kwietnia) odbędzie się w Warszawie wspólna narada robocza trenerów lekkoatletycznych i lekarzy sportowych. Narada odbędzie się pod hasłem: „W trosce o wynik lekkoatlety". Tematami wspólnych obrad będą:

1. Doprowadzenie zawodnika do szczytowej formy na określony termin.
2. Rozgrzewka.
3. Odżywianie.
4. Stadium psychotechniczne.
5. Urazy i zapobieganie im.
6. Przetrenowanie.

Tematem obrad trenerów będą:

1. Sprawozdanie z prac Rady Trenerów.
2. Całoroczny plan pracy w klubie.
3. Wybrane zagadnienia z metodyki treningu (z książki Ozolina).
4. Trójskok.
5. Sprawy szkoleniowe.
6. Wybory do Rady Trenerów.

Prof. inż. J. Kozierski

Lód na każde zawołanie

Redakcja nasza otrzymywała i otrzymuje od czytelników liczne zapytania w sprawie budownictwa i właściwości sztucznych lodowisk, a więc w sprawie tak aktualnej u nas w chwili obecnej.

O informacje w tej sprawie zwróciliśmy się do prof. inż. Józefa Kozierskiego, którego specjalny artykuł zamieszczamy poniżej.

SZTUCZNE lodowiska budowano dawniej całkowicie zakryte i obudowane — co umożliwiało wykorzystywanie ich przez cały rok.

Wadami tego systemu są bardzo duże koszty oraz brak bezpośredniego połączenia lodowiska z zewnętrznym świeżym powietrzem — co wybitnie zmniejsza wartość zdrowotno-sportową tych urządzeń.

Obecnie sztuczne lodowiska buduje się wyłącznie jako otwarte z wykonaniem ewentualnie pokrycia lodowiska tylko od góry dachem — tak by osłonić lód od opadów deszczowych i od zbyt intensywnego nasłonecznienia.

Tak urządzone sztuczne lodowiska wykorzystuje się późną jesienią, zimą i wczesną wiosną, dopóki zewnętrzna temperatura nie przekroczy plus 10 st. C.

120 DNI LODU

Odkryte lodowiska gwarantują lód właściwej jakości przez cały sezon zimowy bez żadnych przerw. W naszym klimacie sztuczne lodowisko daje możność korzystania bez przerwy z lodu w okresie co najmniej od 1 listopada do 1 marca (w ciągu 120 dni).

Jednym z pierwszych odkrytych sztucznych lodowisk w Europie było lodowisko Engelmanna w Wiedniu, otwarte w roku 1910 i obejmujące powierzchnię 1.850 m kw. lodu. W tymże Wiedniu znajduje się największe odkryte lodowisko w Europie o powierzchni 9,500 m kw, wykończone ostatecznie w r. 1927.

Dla hokeja na lodzie powierzchnia lodowiska sztucznego musi wynosić co najmniej 60 m × 25 m, to jest 1.500 m kw. Urządzenia dla lodowiska sztucznego składają się z następujących części składowych:

(1) Zespołu sprężarek chłodniczych, odbierających ciepło od zbiornika napełnionego solanką chłodniczą (mieszanina wody z solą kuchenną — NaCl, lub wody z chlorkiem wapnia $CaCl_2$, lub wreszcie wody z reinhartyną).

Odbieranie ciepła przez sprężarkę polega na tym, że sprężarka zasysa, z naczynia wypełnionego amoniakiem lub freonem, parę powstającą z tych cieczy, dzięki czemu ciecze te parują coraz silniej i na to parowanie zabierają z otoczenia ciepło — ochładzając otoczenie.

Naczynie z parującym amoniakiem lub freonem, zwane parownikiem, umieszcza się w zbiorniku solanki chłodniczej. Parujący w parowniku amoniak lub freon ochładza solankę do temperatury ok. — 10° C. Normalnie woda przy tej temperaturze zamarzłaby, jednak przez dodanie do wody odpowiedniej ilości soli, obniżamy punkt zamarzania i utrzymujemy solankę jako ciecz w potrzebnych temperaturach — 10° C. i nawet — 20° C. Solanka, powstała z mieszaniny wody z solą kuchenną ($H_2O + NaCl$) przy ilości 22 kg soli na 100 kg wody, zamarza dopiero przy — 21° C, zaś solanka, powstała z mieszaniny wody z chlorkiem wapnia — przy ilości 43 kg chlorku wapnia na 100 kg wody, zamarza dopiero przy — 55° C. Najlepszą solanką jest mieszanina wody z reinhartyną (rodzaj soli), bowiem nie wywołuje ona uszkodzeń przewodów stalowych.

(2) Sieci rur z pompami przetłaczającymi solankę, ochłodzoną przez parownik do ok. — 10° C, do urządzeń samego lodowiska.

(3) Sieci rur na samym lodowisku, przez które przepływa solanka i które powodują zamarzanie wody na lód lodowiska.

Sieć tych rur wykonywa się przeważnie w formie prostokątnych registrów-drabinek z rur stalowych bez szwu o średnicy wewnętrznej 38 mm, o grubości ścianek 3,5 mm. Rury rozstawia się co 100 m między osiami i łączy się rurami poprzecznymi zbiorczymi o średnicach odpowiednio większych.

(4) Podłoże lodowiska, licząc od dołu, składa się z następujących warstw:

a) z warstwy betonu — grub. ok. 12 cm;

b) z warstwy izolacji cieplnej oraz wodoszczelnej, składającej się zwykle z płyt impregnowanego korka o grub. ok. 8 cm, zalanych u góry asfaltem;

c) z warstwy piasku (lub betonu zbrojowego) grub. 10 cm, w którym ułożone są stalowe rury chłodnicze z solanką;

d) na powierzchnię piasku (lub betonu zbrojowego), nalewa się wodę, która zamarzając tworzy warstwę lodu o grubości zwykle ok. 2,5 cm.

Ten sposób wykonania lodowiska, oparty na wzorach radzieckich (patrz podręcznik Chołod — prof. Komarowa) jest stosunkowo najbardziej praktyczny i najbardziej ekonomiczny zarówno w wykonaniu, jak i w eksploatacji.

Najwłaściwsza temperatura solanki powinna wynosić —10° C, przy której temperatura wewnętrzna warstwy lodu wynosi — 5° C, zaś temperatura powierzchni lodu — 2° C.

Lód zimniejszy (np. — 10° C), jako twardszy, jest gorszy, bowiem daje przy jeździe dużo śniegu. Zużycie energii chłodzenia na 1 m^2 lodowiska odkrytego wynosi ok. 150 kilokalorii na 1 godzinę.

Dla lodowiska o wymiarach 2.000 m^2 potrzebna wydajność chłodzenia zespołu sprężarek wynosi ok. 300.000 kilokalorii na godzinę przy mocy silników około 120 K. W.

Na 1 m^2 lodowiska zużywa się około 12 m. b. rur chłodniczych dla solanki.

Przy powierzchni lodowiska j. w. 2.000 m^2 potrzebna ilość rur wynosi ok. 24 kilometrów. Koszt jednostkowy budowy lodowiska odkrytego ze wszystkimi urządzeniami określa się na ok. 800 zł za 1 m^2.

Wobec dużego nakładu kosztów na zespół sprężarkowy, który pracuje dla lodowiska tylko ⅓ roku — przy lodowisku należy projektować na przykład fabrykę lodu spożywczego, która wykorzystałaby urządzenia chłodnicze przez pozostałe 2/3 roku.

Obrona pokoju -- największym celem

207 odznak SPO
zdobyli junacy Nowej Huty

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

JUNACY zetempowskich brygad z Nowej Huty dawali często znać o sobie zdobywaniem rekordów produkcyjnych. W walce o przedterminowe wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego rozwinęli członkowie brygad zetempowskich w Nowej Hucie współzawodnictwo zobowiązaniowe.

Zdzisław Rogusz z bazy sprzętu wezwał wszystkich junaków w Polsce do maksymalnego wydłużenia międzyremontowego okresu wspaniałych kopaczek, spychaczy i innego sprzętu dostarczonego Polsce przez Zw. Radziecki, zobowiązując się do przepracowania na swojej maszynie 1.000 roboczogodzin.

Młodzieżowi traktorzyści z Nowej Huty podnieśli o 300% zdolność produkcyjną obsługiwanych przez siebie maszyn, a murarskie czy zbrojarskie brygady szturmowe zetempowców osiągały wyniki w granicach 600 — 700 proc. normy.

O tych wspaniałych wynikach pracy mówimy obecnie w chwili, gdy skończywszy rok pracy w brygadach większość ich uczestników zadeklarowała ochotniczo dalszą pracę przy budowie wielkiego kombinatu przemysłowego i pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce.

Byli parobcy u kułaków, synowie biedoty wiejskiej i ubogich robotników, którzy w ciągu rocznego pobytu w Nowej Hucie wyuczyli się zawodu, stają obecnie do dalszej pracy na samodzielnych stanowiskach.

W dniu ich odejścia z brygad na stanowiska samodzielnych majstrów odbyła się w Nowej Hucie uroczystość wręczenia 207 odznak SPO. Między nazwiskami zdobywców SPO znajdujemy przodujących murarzy, zbrojarzy, stolarzy, sprzętowców itd.: Ziółkowskiego, Tatonia, Stworę, Barszcza, Przyczynę, Tofila, Kąkolewskiego, Nowaka, Koniecznego, Brzozowskiego i innych.

Na uroczystość wręczenia odznak pierwszym zdobywcom SPO w Nowej Hucie przybyli przedstawiciele Partii, PRN, WKKF, MKKF z Krakowa i Nowej Huty oraz liczne rzesze junaków 51, 52 i 53 brygady ZMP.

Zabierając głos po otrzymaniu odznaki SPO, jeden z młodzieżowych przodowników pracy, Sylwester Kaczmarek, powiedział:

„Jesteśmy wdzięczni partii i organizacji ZMP za to, że wydarła nas z nędzy i wyzysku kułaków i opiekując się nami wychowała nas na dzielnych budowniczych socjalistycznej Polski.

Pracując przez rok w brygadzie nauczyliśmy się zawodu i mogliśmy, dźwigając mury tej wielkiej huty, budować swą szczęśliwą przyszłość i przyczynić się do potęgi naszej ukochanej Polski Ludowej.

Pracując w Nowej Hucie zrozumieliśmy, że aby móc się wszechstronnie rozwijać musimy również zdobyć sprawność fizyczną. Wiele uwagi poświęciliśmy dlatego wychowaniu fizycznemu a dowodem tego są zdobyte przez nas odznaki Sprawny do Pracy i Obrony".

Składając w imieniu własnym i kolegów przyrzeczenie dalszej pracy w Nowej Hucie, powiedział Kaczmarek, co następuje:

„Budowa Nowej Huty, w której braliśmy i będziemy nadal brać udział stanowi potężny wkład naszych młodych rąk w dzieło pokoju.

Obrona pokoju była, jest i będzie zawsze naszym największym celem. Dla niej włączamy się z entuzjazmem w narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni przyrzekając potęgować wysiłki, by nadal bić rekordy w produkcji i pracować niestrudzenie nad podniesieniem sprawności fizycznej".

St. Habzda

Przygotowania Ogniwa Szczecin do prób na SPO

Rada Okręgowa ZS Ogniwo w Szczecinie czyni przygotowania do rozpoczęcia intensywnych wiosennych prób sprawności na odznakę SPO, chcąc nie tylko wykonać zakreślone w tej dziedzinie plany, ale w miarę możności znacznie je przekroczyć.

Zrzeszenie przeprowadziło ostatnio kurs dla organizatorów imprez na SPO, który zakończyło około 30 osób z klubów i kół sportowych. Przyczyni się to w dużym stopniu do wykonania planu imprez na SPO, opracowanego dla 20 kół i 2 klubów Zrzeszenia. Na walnych zebraniach w 7 kołach Ogniwa omówiono znaczenie SPO, wyznaczono limity i wytypowano odpowiedzialnych za przeprowadzenie prób.

Niektóre koła podejmują się przekroczyć zaplanowane limity. Tak np. Koło w Połczynie Zdroju zobowiązało się zdobyć 70 odznak, zamiast 60 zaplanowanych. Poszczególne sekcje Ogniwa podjęły pomiędzy sobą współzawodnictwo zespołowe i indywidualne w zdobywaniu odznak SPO. *(cz)*

Kursy CRZZ

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ organizuje kursy przodowników wf w Katowicach 4 kwietnia i we Wrocławiu 7 kwietnia.



Z uroczystości wręczenia odznak SPO w Nowej Hucie. Przewodniczący MRN Waligóra wręcza odznakę SPO przodownikowi pracy P. Marcholewskiemu

Foto M. Kurnik — Kraków

Oczy i uszy świata

MOSKWA. Wielokrotny rekordzista świata i ZSRR w podnoszeniu ciężarów Worobiew (waga półciężka) poprawił dwa rekordy ZSRR: w rwaniu — 131 kg i w podrzucie — 161 kg. W obu wypadkach wyniki te przewyższają dotychczasowe rekordy Nowaka (rwanie) i Łomakina (podrzut) o 1 kg.

W bieżącym roku Worobiew poprawił już trzy rekordy ZSRR i jeden światowy.

PRAGA. Po trzeciej niedzieli rozgrywek o mistrzostwo CSR w piłce ręcznej prowadzi w tabeli Ostrava — 6 pkt. przed Bratislavą — 5 pkt.

Wyniki ostatnich spotkań są następujące: ATK — Ostrava 1:2 (1:1), OD Praga — Skoda Pizno 0:2 (0:0), Sparta — Bohemians 3:3 (1:2), Vitkovice — Kosice 2:3 (0:3), Bratislava — Teplice 0:0, Zilina — Slavia 1:0 (0:0), Presov — Gottvaldov 1:2 (1:0).

MOSKWA. W Alma-Ata zakończyły się mistrzostwa narciarskie ZSRR. W zawodach startowało 152 narciarzy i narciarek. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Moskwy przed Leningradem i RFSRR.

W kombinacji alpejskiej tytuł mistrza ZSRR zdobył Filatow (Moskwa) w konkurencji kobiet — Sidorowa (Moskwa).

BUKARESZT. W czwartym dniu Światowego Tygodnia Młodzieży — 26 bm. sportowcy rumuńscy obchodzili swoje święto sportowe — Dzień Kultury Fizycznej. Na stadionach, boiskach i w klubach w całym kraju odbyły się masowe zawody sportowe i pokazy.

W sali Dynamo w Bukareszcie odbyła się centralna akademia sportowa, na której 63 czołowym sportowcom rumuńskim wręczono odznaki i legitymacje Mistrza Sportu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wśród odznaczonych znajdują się m. in. mistrzyni świata w tenisie stołowym Rozeanu oraz czołowi lekkoatleci Dragomir, Gurau i Mikiosz.

PARYŻ. We Francji przeprowadzane są obecnie półfinałowe walki bokserskie o mistrzostwo krajowe FSGT. Do półfinałów weszli następujący zawodnicy: w muszej Dellatore, Moreau, Bonnard i Vienne, w koguciej de Souza, Sobolak, Fournier i Trumeau, w piórkowej Charlier, Lami, Guillemain, Morostin, w lekkiej Grisard, Guvellier, Pugel, Lurion, w półśredniej Garcia, Cury, Fournier, Camille, w średniej — Majrex, Auchene, Michel i Bostid, w półciężkiej Grenier, Salvaro. Półfinały rozgrywane są w miastach Moulins i Bourgoin.

MONACO. W Monaco rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy Monaco — Szwajcaria. Po pierwszym dniu prowadzi Monaco 2:0. Pasquier (M) pokonał Grange (S) 6:4, 2:6, 6:2, 6:1, Noghes (M) zwyciężył Balestra (S) 6:3, 6:2, 6:2.

Jak widać nasi najbliżsi przeciwnicy w Pucharze Davisa Szwajcarzy nie są z początkiem sezonu w najlepszej formie.

RZYM. Włoski Związek Tenisowy otrzymał od Tenisowego Związku Afryki Południowej pismo wyrażające zgodę na przeprowadzenie meczu o Puchar Davisa Włochy — Południowa Afryka w dniach 18, 19 i 20 maja. Mecz odbędzie się w Mediolanie. Południowo-Afrykańczycy zgłosili już skład swojej drużyny, który wygląda następująco: Sturgess, Norgarb, Levy i Cockburn.

OSLO. W zawodach narciarskich o mistrzostwo Norwegii przeprowadzonych w Narviku na specjalną uwagę zasługuje zdobycie tytułu mistrza w kombinacji klasycznej przez Slattvika. Jest to jedenaste kolejne zwycięstwo tego zawodnika w mistrzostwach Norwegii w kombinacji klasycznej.

NOWY JORK. Reprezentacja bokserska USA, która w dniu 29 marca spotka się w Chicago z pseudoreprezentacją Europy, opartą jedynie na zawodnikach Skandynawii, Francji i Anglii, wygląda następująco: w muszej: Castaneda, w koguciej Brooks, w piórkowej Davis, w lekkiej Bickle, w półśredniej Boddie, w średniej Guerro, w półciężkiej Jackson, w ciężkiej Fenn.

Pseudoreprezentacja Europy, w której zdaniem gen. Murphy, szefa policji w Dublinie i kierownika ekipy, najlepszym zawodnikiem jest średni Sjoelin (przegrał ostatnio w Sztokholmie z Silczewem) jest następująca: od muszej Hamelainen, Duffva, Dumesnil, Hansen, Grotte, Sjoelin, Limage i Johansson.

BUENOS-AIRES. W turnieju bokserskim, który odbył się w ramach Igrzysk Panamerykańskich, w wadze piórkowej zwyciężył Nunez. Nunez walczył na olimpiadzie londyńskiej i został pokonany przez Antkiewicza.

Turniej piłkarski wygrała Argentyna przed Paragwajem i Wenezuelą.

Bieg maratoński wygrał Cabrera, Arg., potwierdzając swój sukces olimpijski w czasie 2 g. 35:0,2; 2. Corno, Arg. 2 g. 45. Sztafeta 4×400 m USA 3:09,9. Kobiety — skok wzwyż Sandford, Ekw. 145, 4×100 m USA — 48,7.

200 m Chacob, Chili 21,3; Bragg, USA — 21,4; 110 m pł. Attlesey, USA — 14; 2. Kohurek, Arg.

Trójskok Silva, Br. 15,19. Kula Fuchs, USA 17,25. Tyczka Heber, Arg. 68,06. Kobiety — 80 m płotki Lazo, Chili 11,9, w dal Kraschmer, Arg. 542. Kula Preiss, Arg. 12 m 45.

NOWY JORK: W związku ze zdobyciem przez Ray Robinsona mistrzostwa świata w kategorii średniej, Amerykański Związek pozbawił go tytułu w kategorii półśredniej i wyznaczył walkę o ten tytuł pomiędzy zwycięzcą meczu Bratton — Fusari a Kubańczykiem Kid Gavilanem.

MOSKWA. W roku bieżącym w wielu miastach Związku Radzieckiego oddane będą do użytku liczne nowowybudowane obiekty sportowe: W Kijowie dobiega końca budowa wielkiego stadionu im. Chruszczewa. Daleko zaawansowana jest również budowa stadionów sportowych w Baku, Jerewaniu i Kiszyniowie.

W Bakuriani (Gruzja) kończy się budowę kolejki linowej o długości ponad 2 km.

W Mińsku oddany zostanie wkrótce do użytku nowocześnie urządzony wielki basen pływacki.

W Leningradzie, Tbilisie, Alma - Ata i Pietrozawodzku buduje się gmachy dla instytutów kultury fizycznej i sportu.

Nowy system rozgrywek w szczypiorniaka to umasowienie tej gałęzi sportu

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę 1 kwietnia rozpoczynają swój sezon szczypiorniści — w ramach rozgrywek I i II ligi. Będą to spotkania II rundy wiosennej oraz zaległe mecze rundy jesiennej, po ukończeniu których obie ligi przestaną istnieć a drużyny wchodzące w ich skład uczestniczyć będą w nowowprowadzonym systemie rozgrywek.

Bowiem w związku z wprowadzeniem jednolitego kalendarza sportowego, uległ likwidacji dotychczasowy system gier o mistrzostwo w klasach A, B i C oraz w Klasie Państwowej I i II, a wprowadzony został jednolity system rozgrywek na terenie całej Polski.

Celem nowego systemu jest, przez masowe rozgrywki terenowe w powiatach, województwach i przez gry finałowe, wyłonienie Mistrza Polski na 1951 r., oraz przez udział w nich jak największej ilości drużyn i zawodników, umasowienie tej gałęzi sportu, która dotychczas nie spełniła zadania, wynikającego z jej wartości i przydatności do wychowania silnego i zdrowego obywatela. Również zadaniem rozgrywek jest popularyzacja sportu, zdobywanie dla niego nowych, czynnych entuzjastów.

OD MISTRZOSTW POWIATÓW...

W nowym systemie rozgrywek, który rozpoczyna się na szczeblu powiatu startować mogą kluby zrzeszone w PZKSS oraz zespoły niezgłoszone w Związku, jak koła sportowe, LZS, SKS, jednostki wojskowe lub Gwardii, PO SP, koła uczelniane — przy czym w tych zespołach niezgłoszonych w PZKSS mogą brać udział nie tylko zawodnicy niezgłoszeni w PZKSS, ale również i ci, którzy mają już swą przynależność klubową. Ci ostatni jednak pod warunkiem, że nie będą figurować na listach zgłoszeń klubów zrzeszonych.

...PRZEZ ROZGRYWKI WOJEWÓDZKIE...

Dalszym etapem nowego systemu będą rozgrywki na szczeblu wojewódzkim, w których zasadniczo powinni brać udział mistrzowie powiatów. Jednakże w zależności od ilości zgłoszeń mistrzów powiatów oraz poziomu drużyn dopuszcza się możliwość startu w tym drugim rzucie rozgrywek więcej, niż jednej drużyny z powiatu.

Do rozgrywek na szczeblu wojewódzkim wchodzą natomiast automatycznie wszystkie 16 drużyn ligowych.

W mistrzostwach powiatów, jak i województw system rozgrywek powinien być w zasadzie „każdy z każdym" z rewanżem, jednak w wypadku trudności z ukończeniem mistrzostw w terminie (w powiatach do 13 maja, w województwach od 27 maja do 15 lipca) dopuszczamy przeprowadzenie rozgrywek w grupach systemem jednorundowym.

Celem rozgrywek na szczeblu wojewódzkim jest wyłonienie mistrza województwa, a w województwie katowickim, opolskim i krakowskim, ustalenie drużyn klasy wojewódzkiej w ilości: woj. katowickie — 8 drużyn, woj. opolskie i krakowskie po 6 drużyn.

W woj. katowickim, opolskim i krakowskim ze względu na znaczne większe zainteresowanie szczypiorniakiem i wyższy poziom drużyn, w wyniku rozgrywek wojewódzkich, zostaną wyłonione zespoły stanowiące klasę wojewódzką w ilościach wyżej podanych. W roku 1952 ostatnie drużyny poszczególnych województw spadną z klas wojewódzkich, a na ich miejsce wejdą zwycięzcy rozgrywek wojewódzkich w 1952 r.

...DO PÓŁFINAŁÓW I FINAŁÓW MISTRZOSTW POLSKI

Dalszym etapem nowego systemu będą półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Prawo startu w półfinałach będą miały mistrzowskie drużyny 17 województw, z wyjątkiem woj. katowickiego, z którego dopuszcza się trzy pierwsze zespoły oraz województw opolskiego i krakowskiego — po dwa pierwsze zespoły.

Półfinały (21 — 23 września) odbędą się w grupach, a celem ich będzie wyłonienie czterech finalistów oraz drugich drużyn, które grać będą o miejsca od 5 do 8.

Wreszcie zakończeniem nowego systemu rozgrywek będą finały mistrzostw Polski (30 września — 18 listopada) — przy udziale zwycięzców grup półfinałowych (o miejsca od 1 do 4) oraz drugich drużyn z półfinałów (o miejsca od 5 do 8). Obydwie grupy finałowe będą grać mecz i rewanż w oddzielnych terminach.

I i II liga rundą wiosenną zamykają swoje rozgrywki

WIOSENNY START LIGOWCÓW

ROZGRYWKI ligowe, o których wspomnieliśmy na wstępie wyłonią jedynie mistrzów ligi I i II na sezon 1950/51.

W pierwszych spotkaniach walczą następujące pary:

I LIGA

Kolejarz Tarn. Góry — Spójnia Katowice.

Włókniarz Łódź—Kolejarz Gniezno.

Budowlani Opole — Budowlani Chorzów.

Ogniwo Kraków — AZS Katowice.

II LIGA

Unia Kraków — Górnik Siemianowice.

Stal Starachowice — AZS Wrocław.

Włókniarz Kraków — Stal Kuźnia Rac.

Kolejarz Bydg. — Kolejarz Opole.

Spotkania między tymi drużynami tak w I jak i w II lidze z rundy jesiennej jeszcze się nie odbyły. Natomiast na podstawie odbytych spotkań rundy jesiennej aktualne tabelki obu lig (po wprowadzeniu weryfikacji) przedstawiają się następująco:

I LIGA

1.	Bud. Chorzów	6	12:0	53:16
2.	Bud. Opole	6	12:0	60:12
3.	Włókniarz Ł.	6	6:6	32:26
4.	Spójnia Kat.	6	6:6	41:43
5.	Kol. Tarn. Góry	6	6:6	29:33
6.	AZS Katowice	6	4:8	31:29
7.	Kol. Gniezno	6	2:10	15:65
8.	Ogniwo Kr.	6	0:12	24:54

II LIGA

1.	Kol. Opole	6	10:2	61:30
2.	Stal Kuźnia R.	6	10:2	52:32
3.	Unia Kraków	6	6:6	31:31
4.	Kol. Bydgoszcz	6	5:7	34:35
5.	AZS Wrocław	5	4:6	29:28
6.	Górnik Siem.	6	4:8	36:51
7.	Włókniarz Kr.	5	3:7	13:22
8.	Stal Siem.	6	2:10	12:49

Dokończenie rozgrywek ligowych oraz mistrzostwa Polski według nowego systemu odbywać się będą w oparciu o nowe przepisy szczypiorniaka wydane przez GKKF w 1951 r., z uwzględnieniem zmian, jakie zostały wprowadzone na Kongresie Międzynarodowej Federacji Szczypiorniaka (IHF) we wrześniu ub. roku w Wiedniu.

Najistotniejszą z tych zmian, która wprowadza do szczypiorniaka zupełnie nowe systemy gry jest całkowite zniesienie przepisu o spalonym. SZER.

Koszykarze kończą sezon finałami Turnieju Miast

Zakończeniem tegorocznego sezonu zimowego koszykówki będą finały Turnieju Miast drużyn męskich, które odbędą się w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę (30 i 31 bm. oraz 1 kwietnia) w Gdańsku.

Startować w nich będą zwycięskie reprezentacje odbytych dwa tygodnie temu rozgrywek półfinałowych.

Ze względu na to że do Gdańska zjedzie elita naszych koszykarzy turniej zapowiada się niezmiernie interesująco i będzie niewątpliwie stał na dobrym poziomie.

W reprezentacjach Poznania, Krakowa, Gdańska i Warszawy nie zabraknie prawie nikogo z kadry narodowej koszykówki.

Program spotkań jest następujący (początek każdego dnia o godz. 17):

piątek 30 bm.: Gdańsk — Warszawa i Kraków — Poznań;

sobota, 31 bm.: Kraków — Warszawa i Gdańsk — Poznań;

niedziela, 1 kwietnia: Warszawa — Poznań i Gdańsk — Kraków.

Zwycięzcą turnieju może z powodzeniem zostać każda z reprezentacji, choć najsłabszą wydaje się być Warszawa.

Zebranie trenerów piłkarskich Warszawy

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że w czwartek, 29 bm., w lokalu St. KKF, ul. Rozbrat 26, pok. 79, odbędzie się zebranie wszystkich trenerów i instruktorów p. n. m. st. Warszawy.

W całym kraju

W DRUGI dzień świąt 26 bm. odbyło się w całym kraju wiele towarzyskich spotkań piłkarskich. Przyniosły one m. in. następujące wyniki:

W Lublinie miejscowa Gwardia przegrała z krakowską Gwardią 2:4 (0:4).

W Sosnowcu miejscowa II-ligowa Stal przegrała z Kolejarzem Poznań — 1:5 (0:4).

We Wrocławiu CWKS zremisował z miejscowym Ogniwem — 1:1 (0:1). Wojskowi mieli zdecydowaną przewagę, której nie umieli wykorzystać. Bramkę dla CWKS-u zdobył Oprych, dla Ogniwa — Bieńkowski.

W Poznaniu odbyły się biegi na przełaj poznańskiej Stali, które zgromadziły ponad 145 zawodniczek i zawodników.

Bieg seniorów na dyst. ok. 4.000 m wygrał Gierwazik (Stal) w 13:18,3.

W biegu juniorów na dyst. 2.200 m zwyciężył Kich (Unia—Mosina) — 7:41.

Bieg seniorek na dyst. 700 m wygrała Kwaśna (LZS, Kiekrz) w 2:35,7, a bieg juniorek na dystansie 500 m — Musielska (Stal) — 1:52.

Patyński-Otręba w Lublinie
Rewanż za mistrzostwa Polski w lidze tenisa stołowego

Rozgrywki o mistrzostwo ligi tenisa stołowego zbliżają się do końca. Nadchodząca niedziela stanie się ponownie widownią zaciętych walk o punkty. Największe zainteresowanie budzi rewanżowe spotkanie między pierwszymi drużynami w tabeli Ogniwem Wrocław i Ogniwem Kraków.

Mecz ten zapowiada się szczególnie ciekawie, gdyż wchodzi tu w grę walka jedynie o „moralny" tytuł, gdyż nawet porażka Ogniwa Wrocław nie zdegraduje go z pierwszego miejsca. Porażka ta nie wydaje nam się możliwa choć krakowianie posiadają wiele szans na zwycięstwo. Ewentualna wygrana krakusów przy drugiej jeszcze porażce wrocławian daje zrównanie punktów.

Oto kalendarzyk spotkań:
Stal, Poznań — Budowlani, W-wa.
Kolejarz, Toruń — Kolejarz, W-wa.
Ogniwo, Lublin — Unia, Chorzów.
Ogniwo, Wrocław — Ogniwo, Kraków.
Włókniarz, Łódź — Stal, Siemianowice.

Z pozostałych spotkań na uwagę zasługuje mecz lubelski, między tamtejszym Ogniwem a chorzowską Unią. W meczu tym dojdzie prawdopodobnie do interesującego spotkania między Patyńskim a Otrębą.

Tegoroczny mistrz Polski po ostatnich porażkach będzie miał niewątpliwie ciężką przeprawę z detensywnym wicemistrzem Polski — Otrębą.

Rewanż za mistrzostwa Polski może się tym razem skończyć inaczej, gdyż Otręba znajduje się w bardzo dobrej formie. Patyński, grając przy własnej publiczności jest jednak zawsze groźnym przeciwnikiem.

O wyniku spotkania Patyński — Otręba zadecyduje nie tylko technika i obecna forma zawodników ale większe opanowanie nerwowe.

O ogólnym wyniku meczu zadecydują przede wszystkim lepsze rezerwy. Poprzednie spotkanie zakończyło się remisem, obecnie obie drużyny, mające ambicje zmieścić się w czołówce grają lepiej niż na początku sezonu, dążyć będą do poprawienia swej lokaty w tabeli.

Drużyny warszawskie powinny zakończyć spotkania wysoko cyfrowymi zwycięstwami.

Ostatni mecz między Włókniarzem Łódź a Stalą Siemianowice niewątpliwie będzie również zacięty i zakończy się prawdopodobnie wynikiem nierozstrzygniętym, chociaż zwycięstwo jednej z drużyn nie będzie niespodzianką. slp.

Są dobrzy sprinterzy pływaccy
należy tylko otoczyć ich opieką

MISTRZOSTWA pływackie w hali krytej zakończyły właściwie sezon zimowy. Wyniki osiągnięte na pływalni w AWF, organizacja zawodów i końcowy rezultat imprezy wiążą się nierozerwalnie z problemem dalszego rozwoju pływania wyczynowego i masowego.

SPRINTERZY

Największym zainteresowaniem zarówno przed jak i w czasie mistrzostw cieszyły się konkurencje mężczyzn na 100 i 200 m dow. Na mistrzostwach mieliśmy się dowiedzieć czy i jakie postępy uczynili nasi sprinterzy.

Rezultat wiadomy: Gremlewski nie tylko zwyciężył krajowych rywali na 200 m, ale i ustanowił rekord. Na 100 m zaś, wynik pierwszego zawodnika daleko odbiega od rekordu Bocheńskiego. Nadzieje, że Procel czy Ludwikowski przepłyną ten dystans poniżej minuty zawiodły.

Zatrzymajmy się dłużej nad „casus Gremlewski". W numerze 24 „Sportu" z dnia 22.3. br. ukazał się artykuł pióra Nogaja, w którym autor usiłuje dowieść, że: „Gremlewski pobił rekord i wskazał drogę sprinterom". Z wywodów wynika, że Jędrysek nie mógł przed wojną pobić rekordu Bocheńskiego, gdyż nie posiadał szybkości i eo ipso Gremlowski miał najmniej szans na pobicie tego rekordu.

W WARSZAWIE, A NIE W GANDAWIE

Najpierw sprostujemy małą nieścisłość. Bocheński ustanowił rekord nie w Gandawie lecz na międzynarodowych zawodach w stolicy z udziałem skoczków: Smitha i Simaiki w 1933 r. Międzyczasy Bocheńskiego były następujące: 50 m — 31 sek., 100 m — 1:06,2. Gremlowski zaś przepłynął 100 m w 1:07,9. Jak więc widać z międzyczasów Gremlowski był szybszy na drugiej setce (1:11,7), niż Bocheński (1:14,4).

Jest w tym jednak małe ale, gdyż Bocheński osiągnął rekordowy wynik na 200 m w trzy lata po ustanowieniu rekordu na 100 m dow. — 1:00,4. Inna jeszcze sprawa, że w tych samych zawodach przepłynął 100 metrów w 1:01,6 ex aequo z Seekelym, wicemistrzem Europy.

Jędrysek natomiast nigdy nie usiłował pobić tego rekordu. Gremlowski, aby mógł jednak odegrać poważną rolę, a jest do niej predystynowany, musi mieć szybkość. Jego wyniki na 400 m dow. poniżej 5 minut osiągane regularnie będą dowodem nabrania szybkości.

PROCEL I LUDWIKOWSKI

Wróćmy do sprinterów. W chwili obecnej posiadamy tylko dwóch sprinterów z prawdziwego zdarzenia, są nimi: Procel i Ludwikowski. Cieśki musi jeszcze więcej się nauczyć, Lewicki czy Tolkaczewski są jeszcze zbyt młodzi i zbyt szybki postęp może źle wpłynąć na ich zdrowie.

Pozostają Mroczkowski i Kociszewski. Pierwszy musi również ostrożnie trenować, by zbyt ostry trening nie wpłynął ujemnie na organizm. Kociszewski zaś, ten musi mieć lepsze warunki domowe i przede wszystkim „rozpływać się". Dopiero wtedy, gdy nabierze wagi może spełnić pokładane w nim nadzieje.

Procel i Ludwikowski są więc najlepsi. Siązak, pięciokrotny mistrz Polski został zdetronizowany w Warszawie zaledwie w tydzień po ustanowieniu najlepszego wyniku po wojnie na 100 m. Skąd więc nagłe załamanie na pływalni w AWF.

Przede wszystkim Procel nie posiada w Katowicach odpowiednich warunków treningowych. „Wanienka" katowicka absolutnie nie jest dobrym obiektem treningowym. Może po wybudowaniu „Domu Dziecka" w Katowicach, w którym znajduje się 25-metrowa pływalnia, Procel i koledzy znajdą odpowiednie warunki do treningu. Powtóre, Siązak za forsownie trenował w ostatnich dniach przed mistrzostwami, tak jak by chciał odrobić zaległości. I po trzecie, Procel, płynąc bierze oddech tylko z jednej strony. Ostatni mankament, to nieopanowanie w dostatecznym stopniu techniki nawrotów.

Talent Ludwikowskiego jest uznany przez wszystkich. Jeżeli zawodnik Ogniwa po tygodniowym treningu przed mistrzostwami (przedtem chorował na bronchit) osiąga na 200 m 2:21,9, dowodzi to tylko jak wielkie posiada możliwości. Mimo dobrych wyników Ludwikowski pozostaje w dalszym ciągu tylko „obiecującym talentem". Na taki stan rzeczy składa się wiele czynników. Ludwikowski jest młody, przechodzi okres, kiedy przestał być chłopcem, a nie jest jeszcze mężczyzną. Organizm Ludwikowskiego jest bardzo wrażliwy na forsowny trening, bywało tak, że po ostrym treningu uzyskiwał czasy gorsze niż bez treningu.

Wyjście widzimy jedno: Ludwikowski powinien znajdować się pod opieką jednego tylko trenera: Wielińskiego; on może z tego zawodnika uczynić pływaka, który nie tylko, że poprawi wyniki Bocheńskiego, ale je znacznie przewyższy.

Reasumując, aby zawodnicy mogli osiągać wreszcie wyniki na „przyzwoitym" poziomie kluby w których oni się znajdują muszą stworzyć dla nich odpowiednie warunki. O klub Procla — Gwardię Katowice jesteśmy spokojni, już mu je stworzyła, czekamy tylko na Ogniwo Warszawa.

Stanisław Pękala

Najważniejszą figurą w tej jeździe musi być trener

NAWET surowy sędzia musi przyznać, że łyżwiarstwo figurowe, robiąc bilans sezonu — może go zamknąć saldem dodatnim. Bo: *na odcinku umasowienia i propagowania*, mimo kapryśnej zimy udało się w wielu ośrodkach przeprowadzić masowe próby na SPO.

Odbywało się masowe szkolenie dzieci i młodzieży, a w akcji tej brali udział nasi czołowi łyżwiarze. Zorganizowano szereg ciekawych, propagandowych pokazów łyżwiarskich dla młodzieży i świata pracy. Zostały wreszcie przeprowadzone (tam, gdzie warunki atmosferyczne pozwoliły) eliminacje na szczeblu Kół i Okręgów przed Mistrzostwami Zrzeszeń i same Mistrzostwa.

Z inicjatywy CUSZ zorganizowano 200-osobowy kurs szkoleniowy dla przodowników SKS i LZS oraz nauczycieli wf, który bezsprzecznie przyczyni się do propagowania łyżwiarstwa w terenie.

Postępy naszych łyżwiarzy też są widoczne. Każdy, kto obserwował tegoroczne Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych na pewno był mile zaskoczony i liczebnością i poziomem uczestników. Widać postępy i w jeździe szkolnej i dowolnej. Łyżwiarstwo figurowe zdobyło sobie właściwe miejsce w hierarchii sportów, jest doceniane, ma opiekę Zrzeszeń Sportowych i stąd rezultaty.

DALEKA DROGA

Niepodobna przemilczeć sumiennej pracy zawodników, którzy o każdej porze dnia czy nocy zjawiali się na treningi. Do tego jednak, aby łyżwiarstwo polskie dorównało poziomowi europejskiemu — droga jeszcze daleka. Potrzeba nam kilku sztucznych lodowisk, a przede wszystkim odpowiedniego szkolenia.

A ze szkoleniem nie jest u nas dobrze. Jak wygląda sprawa instruktorów i trenerów?

Dotychczasowe kursy instruktorskie spełniły właściwie tylko połowicznie swoje zadanie. Kto był na tych kursach? Z jednej strony zawodnicy, a z drugiej początkujący łyżwiarze. W tych warunkach szkolenie nie mogło przebiegać wg zakreślonego programu, no i oczywiście kurs taki nie mógł w pełni spełnić swego zadania i dać wartościowych instruktorów.

Pierwsi mieli kwalifikacje, ale jako instruktorzy i zawodnicy jednocześnie — nie mogli się wyłącznie poświęcić pracy szkoleniowej. Drudzy mogli przyswoić sobie na kursie mieszanym wiadomości teoretyczne z zakresu łyżwiarstwa, nie mając jednak dostatecznie opanowanej jazdy na łyżwach, nie mogli otrzymać dyplomu instruktorskiego.

Sprawa kadr instruktorskich, to sprawa pierwszej wagi. To sprawa na rybkę!

NA KURSY INSTRUKTORÓW

Jeżeli część starszych zawodników nie poświęci się wyłącznie pracy szkoleniowej nie zrezygnuje ze swoich ambicji osobistych trzeba będzie szkolić na kursach instruktorskich element technicznie słabszy, mniej zaawansowany. W takim wypadku kursy będą musiały trwać dłużej i poziom ich siłą rzeczy musiałby być obniżony.

Równie paląca jest sprawa trenerów dla kadry narodowej. Dotychczasowe osiągnięcia — to raczej wynik samokształcenia. Praktycznie bowiem do tej pory nasza czołówka trenera nie posiadała. Byli sami dla siebie nauczycielami i mistrzami.

Ponieważ w kadrze panują stosunki przyjaźni i szczerej koleżeńskości, to stosowano samopomoc i wymianę osiągniętych umiejętności. Wiemy jednak, że takie szkolenie jest bardzo ładne, świadczy o dużym wyrobieniu sportowym, ale dalece nie wystarczające.

KONIECZNE KONTAKTY

Jeżeli chcemy, aby kadrowicze poczynili większe postępy, byli wzorem dla tysięcy młodych łyżwiarzy i godnie nas reprezentowali w zawodach międzynarodowych — musimy ich odpowiednio szkolić. Trzeba pomyśleć o stałym trenerze i o udostępnieniu kontaktów zagranicznych.

Mamy tak bliskie bratnie republiki Czechosłowacką i Węgierską, gdzie łyżwiarstwo stoi na bardzo wysokim poziomie. We wszystkich innych dyscyplinach sportu w: boksie, szermierce, hokeju, narciarstwie i in. prowadzi się na szeroką skalę stałą współpracę z krajami demokracji ludowej — policzmy łyżwiarstwu figurowemu, jest to współpraca niezbędna.

K. Wolska

Zapaśnicy Budowlanych reprezentują stolicę w mistrzostwach Polski

Drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego w zapasach zakończyły się zwycięstwem Budowlanych W-wa. Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1.	Budowlani W-wa	10 pkt.
2.	Spójnia W-wa	7 pkt.
3.	Stal Ożarów	5 pkt.
4.	Ogniwo W-wa	2 pkt.

Mistrz okręgu warszawskiego będzie reprezentował okręg w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Pierwszy mecz rozegrają Budowlani w Gdańsku z mistrzem Wybrzeża — Gdańską Spójnią w najbliższą niedzielę. Skład drużyny stołecznej będzie następujący: Marciniak, Pawłowski, Dąbrowski, Mianowski, Woźniak, Markowski, Wiciak, Maliszewski, Reda, Syrecki i Michalski.

W niedzielę 1 kwietnia spotkają się również Kolejarz Poznań z Włókniarzem Kraków oraz Włókniarz Łódź z mistrzem Bydgoszczy.

Karę 3-miesięcznego zawieszenia nałożono na Sawkę (Budowlani) i Rakitę (Sp.) za nieusprawiedliwione nie stawienie się na zawody zapaśnicze Warszawa — Poznań.

Walne zebranie WOZA odbędzie się o godz. 11 dnia 22 kwietnia w lokalu WKKF (Al. Stalina 22).

Sport w Nowej Hucie

Pierwszy tygodniowy kurs organizatorów SPO ukończyło w N. Hucie 55 osób, przy czym egzamin z wyróżnieniem zdali: Danuta Filipowicz, Danuta Król, Mieczysław Kozioł, Teofil Hennik, Jerzy Łutecha.

Dwukrotny mistrz pięściarz krakowski — Stefan Żak objął bezinteresownie treningi bokserskie grupy sportowej SPB w Nowej Hucie i przygotowuje sportowców z Nowej Huty do I kroku bokserskiego, który rozegrany będzie na terenie przyszłego kombinatu przemysłowego w dniach 6 — 8 kwietnia.

Klub sportowy Ogniwo ofiarował sportowcom przodownikom pracy z Nowej Huty 20 kart wolnego wstępu do loży honorowej na wszystkie przez siebie urządzane zawody.

Pierwszy w tym roku mecz piłkarski w Nowej Hucie rozegrały drużyny pracowników fizycznych i umysłowych ZRI (Zjednoczenia Robót Inżynieryjnych). Zwyciężyli 4:3 pracownicy umysłowi, zdobywając bramki przez: Pikulę — 2, Olszyńską i Kupca, podczas gdy strzelcami bramek dla pokonanych byli: Białoń — 2 i Sułowski.

Kajakarze przed wielką imprezą międzynarodową

Pierwszy raz po wojnie zwolennicy sportu kajakowego ujrzą wielką imprezę o charakterze międzynarodowym, organizowaną przez Sekcję Kajakową Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Dnia 11, 12 i 13 maja 1951 r. w ramach VIII Mistrzostw Górskich na Dunajcu wezmą udział najlepsi zawodnicy Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Goście zmierzą się z elitą kajakarzy polskich. Zarówno Czesi jak i Niemcy reprezentują wysoką klasę w tej dziedzinie sportu; prócz tego rozporządzają doskonałym sprzętem.

Pierwsi w pracy — Robotnicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu mogą służyć innym za wzór — Pierwsi w sporcie

(REPORTAŻ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

W STYCZNIOWYM numerze pisma „Metalowiec", w artykule omawiającym zobowiązania robotników do przekraczania nowych norm, znajdujemy takie zdanie o sportowcach - robotnikach Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu:

„Bardzo liczne zobowiązania podjęli robotnicy - sportowcy zakładów, członkowie Zrzeszenia Stal. 140 proc. nowej normy zobowiązał się uzyskiwać tokarz Szperlik, po 130 proc. normy wicemistrz Polski w łucznictwie — Walewski, piłkarz Bartkowski, lekkoatleta Borowicz i inni. Cenne jest zobowiązanie sportowców Kubiaka, Perza i Łuczaka, którzy postanowili przerzucić niektóre roboty tokarskie na rewolwerówki, dzięki czemu zaoszczędzą ok. 650 roboczogodzin miesięcznie. Trójka ta postanowiła ponadto zastosować wielonarzędziową obróbkę na rewolwerówkach, co znacznie skróci cykl operacyjny".

W LOKALU KLUBOWYM

Zainteresowani tymi poważnymi osiągnięciami robotników poznańskich wybraliśmy się do lokalu klubu Stal, który w swoich rękach skupia całe życie sportowe Zakładów im. Stalina.

Piękny lokal zastawiony jest wszelkiego rodzaju trofeami sportowymi — pucharami, statuetkami, na ścianach wiszą proporczyki i niezliczone dyplomy. Mamy przed oczami cały dorobek klubu.

Sekretarz ZKS Stal Poznań Mosiński udziela chętnie wszystkich informacji, z zadowoleniem chwali osiągnięcia swych pupilów. A naprawdę ma czym się chwalić, tak prowadzoną pracę nad upowszechnieniem sportu i wychowania fizycznego, jak to robi Stal poznańska, jeszcze nie wszędzie można zobaczyć.

Klub w tej chwili liczy ok. 900 członków. Do końca bieżącego roku będzie ich prawdopodobnie 1.100. Wszyscy członkowie klubu zdobędą odznakę SPO.

— Opowiedzcie nam, jak przygotowujecie się do zdawania prób, nie tylko w klubie, ale i w kołach Zakładów.

— Przede wszystkim szkolimy instruktorów dla poszczególnych sekcji — odpowiada Mosiński — następnie ci instruktorzy, przeszkoleni i upoważnieni do przygotowań zawodników do danej próby, prowadzą pracę w swych sekcjach, a następnie specjalna komisja klubowa, zatwierdzona przez MKKF przeprowadza „egzaminy". Jeśli chodzi o koła to na terenie Zakładów będzie ich 11. W kołach praca przedstawia się nieco inaczej. Ponieważ nie mamy odpowiedniej liczby sal do przeprowadzania zaprawy i przygotowań tak wielkiej ilości ludzi, (członków w kołach mamy ok. 6.000), ci, którzy mogą się zmieścić, przygotowują się wraz z wyczynowcami, a dla pozostałych próby i przygotowania przerzucimy na sezon letni.

— Ciekawi mnie, spytałem, czy nie macie trudności z prowadzeniem dokumentacji zdanych już prób na odznakę.

— O nie, z tym daliśmy sobie doskonale radę, śmieje się przewodniczący klubu Kaczmarek, spytajcie się naszego sekretarza, on wam pokaże, jak nasza dokumentacja wygląda.

Rzeczywiście, książka, w której jest zawarta cała „mądrość" odznaki — statystyka, robi imponujące wrażenie. Wydaje się, że metoda, jaką się posługuje ZKS Stal Poznań w dokumentowaniu SPO, jest nienaganna. Naszym zdaniem, powinna być ona udostępniona oraz podana jako obowiązujący wzór wszystkim kołom, klubom i komitetom KF, które jak wiemy mają z tym dużo kłopotów.

— A jakie próby już przeprowadziliście?

WIELKI PARK SPORTOWY

— W tej chwili część ma już zdane pływanie, a następnie pójdzie strzelanie, no i przygotowujemy się do gimnastyki. Ciągle jednak napotykamy na trudności z salami. W lecie będziemy mogli już zupełnie inaczej pracować. Projektujemy zbudowanie wielkiego parku sportowego, który ze swym reprezentacyjnym stadionem na 40.000 widzów rozwiąże nareszcie brak dużego boiska w Poznaniu. Czekamy w tej chwili na ostateczne zatwierdzenie naszych planów przez GKKF. Obok stadionu powstałyby tam boiska do siatkówki, koszykówki, korty tenisowe, boiska treningowe, ośrodek wypoczynkowy itp. Cały ten kompleks, noszący nazwę parku sportowego im. Józefa Stalina rozwiązałby nam zupełnie kwestię treningów w sezonie letnim i pozwoliłby wciągnąć do sportu i zapewnić miejsce treningów dla wszystkich chętnych.

W tej chwili, dzięki pracy społecznej, ciągnie dalej Mosiński, roboty przy samym stadionie są już zaawansowane.

— Skąd braliście ludzi do tych prac, — pytamy.

— To byli członkowie naszych kół sportowych na terenie Zakładów, którzy przepracowali społecznie ponad 4,400 godzin.

PRZODOWNICY PRACY

— Czytaliśmy nieraz o waszych przodownikach pracy — sportowcach, mówimy, czy moglibyście nam coś o nich powiedzieć?

— O tak, są oni chlubą naszego klubu. Mamy przecież sportową brygadę młodzieżową, przodującą w całych zakładach. Brygada ta złożona z trzech sportowców - wyczynowców dowiodła robotnikom — członkom naszego klubu, że sport nie tylko nie przeszkadza w pracy, ale może stać się przyczyną wspaniałych w niej osiągnięć.

Nie tylko zresztą młodzieżowa brygada produkcyjna pochwalić się może osiągnięciami. Zarządy naszych kół oddziałowych składają się w większości z przodowników pracy i racjonalizatorów sportowców. Poczekajcie chwilę, zwraca się do nas sekretarz, niedługo kończy się praca, to wszyscy się tu zjawią.

W oczekiwaniu na przybycie najlepszych zawodników i działaczy klubu przeglądamy kroniki współzawodnictwa, do którego ZKS Stal Poznań wyzwała wszystkie kluby w Polsce. Szczególną uwagę zwraca rubryka „szkolenie ideologiczne". Jak się okazuje, w ubiegłym roku przeprowadzonych zostało przeszło 600 pogadanek, referatów, odczytów itp. W ciągu stycznia br. takich pogadanek wygłoszono 29. Nic dziwnego, że zawodnicy Stali wykazują się wyrobieniem społecznym, że są świadomymi twórcami nowego życia i nowego sportu w Polsce.

Za chwilę do sekretariatu wchodzą pierwsi robotnicy. Poznajemy w jednym z nich wicemistrza Polski w łucznictwie, Walewskiego — kierownika brygady młodzieżowej. Pytamy go, co go zachęciło do utworzenia brygady.

BRYGADA PRODUKCYJNA

— Brygada nasza powstała w listopadzie — mówi Walewski — powołaliśmy ją do życia w rocznicę powstania Komsomołu. Chcieliśmy w ten sposób pokazać naszym kolegom, że prawdziwy sportowiec powinien być jednocześnie i przodownikiem pracy, tak jak prawdziwymi sportowcami i rzeczywiście wartościowymi pracownikami są nasi koledzy z Komsomołu.

— W jaki sposób brygada wasza pracuje? — spytałem, słyszeliśmy przecież o waszych wielkich osiągnięciach.

— Pracujemy na szlifierkach. Nasza brygada składa się z trzech osób. Piłkarz Bartkowski, motocyklista Antkowiak, no i ja. Bartkowski i ja pracujemy blisko siebie, Antkowiak trochę dalej. Gdy trafią się nam jakieś trudności w pracy, zbieramy się i omawiamy wspólnie jak najlepsze ich rozwiązanie. Często się zdarza, że któremuś z nas nasunie się myśl o jakimś ulepszeniu. Wtedy razem opracowujemy plany i pomagamy sobie w ich urzeczywistnieniu.

Pomagamy także w pracy innym kolegom — mówi dalej Walewski.— Niedawno na naszym oddziale był ZMP-owiec, który nie mógł sobie dać rady z produkcją. Wzięliśmy go wtedy w „swoje obroty" i chłopak teraz jest jednym z czołowych pracowników.

— A jakie były osiągnięcia waszej brygady — od chwili jej powstania?

— Organizując naszą brygadę, mieliśmy ambicję stania się pierwszą sportową brygadą produkcyjną w Polsce. Nie wiem, czy tak się stało, bo nie jest prowadzona żadna statystyka porównawcza, ale osiągnięcia mieliśmy ładne. Założyciel naszej brygady Naglewicz za swą pracę został awansowany i w tej chwili jest na kursie asystentów Zakładów. Brygada nasza w grudniu osiągnęła 130 proc. produkcji na nowych normach, zajmując pierwsze miejsce na terenie Zakładów wśród brygad młodzieżowych, a Naglewicz na oddziale zajął we współzawodnictwie indywidualnym też pierwsze miejsce.

— No, a jak godzicie trening z pracą? — pytamy młodego łucznika.

— Świetnie, odpowiada Walewski, trenuję dość często, teraz możemy trenować w hali ośrodka k. f. Na przyszły sezon będę na pewno w formie. Tym bardziej, że dostałem dobry szwedzki łuk metalowy.

W czasie naszej rozmowy z Walewskim pokój zapełnił się już sportowcami. Podchodzi do nas, członek zarządu koła oddziału F — Łuczak. Liczy ono ok. 75 proc. pracowników oddziału, koło pracowałoby jeszcze lepiej, gdyby zrzeszenie zainteresowało się sprawą sprzętu. Jeżeli chodzi o sprzęt, to w ogóle Rada Główna Stali nie zdała egzaminu. Klub poznański dostał w ciągu dwóch sezonów zimowych raptem 10 par butów hokejowych i 1 (jeden) kij, do tego bramkarski, który stoi wśród pucharów, jakby cenne trofeum.

W sekretariacie teraz znajdują się czołowi gimnastycy Stali z mistrzem Polski Lesińskim na czele. Prócz Lesińskiego są tu także Radojewski, oraz wicemistrzyni Polski Kanikowska. Zaprosili nas oni na trening najmłodszych (7 — 14 lat) gimnastyków sekcji, którzy pod okiem doświadczonych instruktorów trenują z zapałem, by stać się godnymi następcami swych starszych kolegów.

W czasie naszej rozmowy, sekretariat klubu wiedzie swe normalne życie. Znajdujemy tu kierowników poszczególnych sekcji, omawiających start swych zawodników w najbliższych zawodach. Praca toczy się normalnymi torami, praca naprawdę dobra i dająca poważne rezultaty. Życzymy sportowcom Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu dalszych sukcesów w pracy i sporcie, życzymy brygadzie młodzieżowej I-szego miejsca w Polsce, a ZKS Stal Poznań również pierwszego miejsca w przez nich zainicjowanym współzawodnictwie klubów sportowych.

J. Samulski

Tenisowe mistrzostwa Moskwy na krytych kortach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Moskwa, w marcu.

W TEGOROCZNYCH zimowych tenisowych mistrzostwach stolicy ZSRR wzięła udział ograniczona ilość zawodników, dopuszczeni bowiem do rozgrywek zostali jedynie tenisiści, posiadający mistrzowską klasę oraz niektórzy I klasy.

Zeszłoroczni zimowi mistrzowie stolicy: Korbut i Leo nie potrafili obecnie obronić swych tytułów. Korbut uległ bowiem w finale zdecydowanie Andrejewowi w 4 setach 6:2, 4:6, 6:3, 6:3.

Silne podania Korbuta nie odnosiły efektu, gdyż idąc po nich do siatki, nie potrafił skutecznie kończyć piłki, co wykorzystywał natychmiast Andrejew i precyzyjnie mijał przeciwnika.

Gra z głębi kortu była z góry przesądzona na korzyść Andrejewa, który jednakże często robił wycieczki do siatki, wykazując i tu swoje duże walory. Szkoda wielka, że nie doszło do spotkania z Ozierowem, które z pewnością obfitowałoby w wiele emocji.

Niestety, Ozierowowi po rozegraniu pierwszej gry z Czistowem (CDKA) odnowiła się kontuzja nogi i musiał z dalszych spotkań zrezygnować. Nadmienić jednak należy, że Andrejew ma na swym koncie zwycięstwo nad Ozierowem jesienią zeszłego roku na mistrzostwach Spartaka w Tbilisi oraz zwycięstwo nad zeszłorocznym mistrzem ZSRR Niegrebeckim w Leningradzie. Andrejew poważnie pracuje nad sobą i stale czyni postępy.

TRIUMF CZUWYRYNY

W grze pojedyńczej kobiet zeszłoroczna mistrzyni Moskwy — Leo w tym turnieju roli nie odegrała, przegrywając gładko w ćwierćfinale do Kondratiewy 4:6, 0:6.

Finał gry pojedyńczej kobiet zakończył się pewnego rodzaju sensacją, gdyż Biełonienko (mistrzyni ZSRR) przegrała z Czuwyryną w 2 setach 4:6, 2:6.

Biełonienko jednakże ma na usprawiedliwienie mniej korzystne warunki treningowe, niż Czuwyryna (Dynamo).

Grę podwójną zdecydowanie wygrali Andrejew — Belic Gejman, którzy wyeliminowali w 4 setach silną parę Nowikow — Korbut i w finale Kuczyńskiego i Bieliakowa 6:3, 6:4, 6:1.

Grę podwójną kobiet łatwo wygrały Biełonienko — Filippowa z parą Gorina I — Kondratiewa, 6:2, 6:1. Poza Biełonienko wyróżnić tu należy młodą tenisistkę Filippową, która była równorzędną partnerką mistrzyni Związku Radziżckiego.

Wiera Filippowa jest studentką wyższej szkoły trenerów przy Centralnym Instytucie Kultury Fizycznej im. Stalina. W ciągu ostatnich dwu lat dzięki systematycznej pracy osiągnęła piękne rezultaty.

W 1949 i 1950 r. zdobyła mistrzostwo Związków Zawodowych ZSRR i wypełniła kwalifikacyjne normy na uzyskanie klasy mistrzowskiej. Obecnie została wyznaczona do reprezentacji Moskwy na mecz z Leningradem.

NAJWAŻNIEJSZA KONDYCJA

Mając doskonałe warunki fizyczne nie poprzestaje tylko na tenisie, a uprawia przede wszystkim gimnastykę i inne sporty, jak koszykówka, narty, a przedtem hokej rosyjski. Dzięki temu uzyskuje pierwszorzędną kondycję.

Jest to doskonałym przykładem dla naszej młodzieży tenisowej.

Tadeusz Gieysztor

Turniej koszykówki kół sportowych okręgu warszawskiego

28 bm. w sali MDK rozpoczęły się finały turnieju kół sportowych w koszykówce drużyn męskich i żeńskich. Udział biorą koła sportowe żeńskie: DOKP Warszawa — Kolejarz, Narodowy Bank Polski — Ogniwo i Koło Nr. 74 z Włoch — Spójnia.

Koła sportowe męskie: WDO — Budowlani, Koło z Ciechanowa — Kolejarz, Biblioteka Narodowa — Ogniwo, Czytelnik — Spójnia, Zarząd Główny Zw. Metalowców — Stal, Dobrolin — Unia i Zakłady Żyrardowskie — Włókniarz.

29 bm. zawody rozpoczynają się o godz. 17.

Zimowy basen wioślarski buduje Kraków

Prace nad ukończeniem pierwszego w Krakowie zimowego basenu wioślarskiego dobiegają końca. Oddanie do użytku nowej inwestycji sportowej nastąpi z początkiem marca.

Basen wioślarski budowany przez Krakowską Sekcję Wioślarską AZS z funduszów inwestycyjnych Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest typowym basenem zimowym.

Znajduje się on w pomieszczeniu zamkniętym przy ul. Kościuszki obok przystani wioślarskiej.

Korespondenci terenowi donoszą

O planie pracy LZS przed letnim sezonem

STOIMY obecnie na progu sezonu sportów letnich. Należałoby więc zastanowić się, czy na odcinku Ludowych Zespołów Sportowych jesteśmy do niego należycie przygotowani, i opracować plan pracy imprez na 1951 r.

Plan pracy LZS-u musi uwzględnić nie tylko udział w imprezach, lecz również wiele innych czynników jak:

1. przygotowanie boisk i sprzętu sportowego, 2. zaplanowanie treningów i wyznaczenie kierowników sekcji, 3. szkolenie ideologiczne, 4. udział we współzawodnictwie z innymi LZS-ami, 5. popularyzacja sportu w okolicznych gromadach, w których nie ma jeszcze LZS-ów, 6. organizowanie sportowych brygad produkcyjnych w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych. 7. współpraca z innymi organizacjami działającymi na terenie wsi, 8. udział w różnych akcjach społecznych jak akcja siewna, żniwna itp., 9. prowadzenie świetlicy, 10. zdobycie potrzebnych funduszów.

Jeśli chodzi o przygotowanie boisk i sprzętu sportowego, to należy już natychmiast przystąpić do naprawy starych boisk i ewentualnej budowy nowych.

Sprzęt, który powinien być zakonserwowany od jesieni, należy skompletować i uzupełnić.

Czynnik drugi — zaplanowanie treningów jest niezmiernie ważny. W tej dziedzinie najczęściej spotykamy się z mnóstwem błędów. Główny z nich jest kompletny brak zrozumienia, że gimnastyka jest podstawą wszystkich dyscyplin sportu. Zawodnicy LZS-ów przeważnie nie tylko nie uprawiają gimnastyki porannej, lecz — co gorzej — nie przeprowadzają żadnej gimnastyki przed treningiem i zawodami.

Następnie zawodnicy uprawiający sporty letnie nie przeprowadzają zaprawy zimowej. Toteż na wiosnę wychodzą na boisko zupełnie nieprzygotowani, a chcąc nadrobić zaległości intensywnym treningiem, bardzo często ulegają przetrenowaniu. Należy więc przeprowadzić racjonalny trening o stopniowym natężeniu, uwzględniając w nim gimnastykę. Pożądana byłaby tu opieka instruktora. W tej sprawie najlepiej zwrócić się do miejskiego klubu, który niewątpliwie udzieli pomocy.

Warto również wysłać wybijających się zawodników na kurs przodowników wychowania fizycznego. Poza tym nie należy zapominać o studiowaniu podręczników sportowych i czerpaniu z nich wskazówek.

Trzeci czynnik, to szkolenie ideologiczne, to stałe podnoszenie uświadomienia i moralnego poziomu sportowca. Sportowiec bowiem musi być świadomy celu, do którego dąży, musi umieć pracować nad sobą, musi wyrobić w sobie te cechy, które powinny charakteryzować pełnowartościowego obywatela Polski Ludowej. W dziedzinie szkolenia należy nawiązać ścisłą łączność z ZMP i zorganizować częste pogadanki.

Dużą pomocą w rozwoju Ludowego Zespołu Sportowego i podniesieniu jego poziomu jest udział we współzawodnictwie z pobliskimi zespołami. We współzawodnictwie tym powinna być uwzględniona popularyzacja sportu w sąsiednich gromadach, gdzie nie istnieją jeszcze LZS-y. Rozgrywanie zawodów w takich wioskach jest najskuteczniejszym środkiem przyciągającym młodzież do sportu.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, Państwowych Ośrodkach Maszynowych i spółdzielniach produkcyjnych członkowie LZS-ów powinni tworzyć sportowe brygady produkcyjne. Brygady te powinny przodować w pracy, gdyż tylko wtedy spełnią swe zadanie. Natomiast we wsiach nieuspołecznionych sportowcy powinni wziąć jak najliczniejszy udział w takich akcjach, jak żniwna, siewna itp. W tej dziedzinie należy nawiązać ścisłą współpracę z innymi istniejącymi we wsi organizacjami.

A. Skrzypkowski
Siedlce

Osiągnięcia i trudności SKS „Żeromski" Jel. Góra

Jednym z najaktywniejszych szkolnych kół sportowych na terenie Dolnego Śląska jest SKS „Żeromski" przy Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego w Jeleniej Górze. Sportowcy tego koła mają na swym koncie wiele cennych sukcesów uzyskanych w ciągu ostatnich lat. Nazwiska ich są dobrze znane miłośnikom sportu na terenie Dolnego Śląska. Rokrocznie wielu najlepszych kończy szkołę i przenosi się poza Jelenią Górę, zasilając szeregi różnych klubów. Tu uczyli się m. in. bracia Maliszewscy, reprezentanci Polski w siatkówce i czołowy pingpongista Dolnego Śląska Jankowski.

Największe sukcesy „żeromszczaków" w latach ubiegłych to zdobycie wicemistrzostwa szkół średnich okręgu wrocławskiego w koszykówce (1949) i w siatkówce chłopców (1950). W roku bieżącym tradycję zachowały siatkarki, które na mistrzostwach we Wrocławiu zajęły drugie miejsce.

Najżywotniejszą sekcją Koła jest sekcja tenisa stołowego, która odniosła szereg sukcesów z renomowanymi drużynami, a wśród szkolnych zespołów podokręgu jeleniogórskiego jest bezkonkurencyjna. SKS „Żeromski" posiada również sekcje: lekkoatletyczną, pływacką, gimnastyczną, narciarską, łyżwiarską, szachową i tenisową. Już od trzech lat mówi się o założeniu sekcji piłkarskiej, szermierczej i bokserskiej ale jak dotychczas projekty te nie dają się urzeczywistnić ze względu na brak sprzętu i odpowiedniego trenera.

Dzięki poparciu dyrekcji szkoły sport u „żeromszczaków" miałby wszelkie dane na dalszy pomyślny rozwój gdyby na przeszkodzie nie stał chroniczny brak funduszów.

Patronat nad SKS „Żeromski" sprawuje miejscowy ZKS Budowlani. Niestety pomoc udzielana przez opiekunów jest prawie żadna i w związku z tym wszelkie trudności sportowcy koła starają się rozwiązywać własnymi siłami, co nie zawsze może dawać pozytywne wyniki.

Warto by ZKS Budowlani więcej uwagi niż dotychczas poświęcił swym podopiecznym, a patronat ich przybrał realną postać.

Janusz Wasylkowski
Jelenia Góra

Vesely o wyścigu Praga-Warszawa

„Svobodne Slovo" z dnia 18 bm. zamieściło wypowiedź najlepszego szosowca CSR, jednego z najpopularniejszych kolarzy trzech wyścigów „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" — Jana Vesely na temat tegorocznego wyścigu.

Vesely przebywał ostatnio w Pardubicach, gdzie prowadził kurs szkoleniowy dla instruktorów kolarskich.

„W Pardubicach miałem na kursie— pisze Vesely — dwóch kolarzy, którzy startowali w zeszłorocznym wyścigu: Knezourka i Pericza. Na wspólnych treningach, przed tegorocznym wyścigiem przejechaliśmy ponad 850 km, a ogółem mamy już ponad 1.000 przejechanych kilometrów.

Ostateczny trening do wyścigu Praga — Warszawa przeprowadzę z 20 kolegami na specjalnym obozie w Petrohradzie".

Boks w Zielonej Górze potrzebuje opieki

Nowoutworzony okręg bokserski w Zielonej Górze zainaugurował sezon zawodami o mistrzostwo klasy A między byłą drużyną A klasy wydzielonej Wr. OZB Włókniarzem Nowa Sól a Spójnią Zielona Góra. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 14:6.

Zawody te stały niestety na niskim poziomie z uwagi na słabe wyszkolenie zawodników Spójni, którzy zbyt często bili „cepami" i otwartą rękawicą. Ponadto sędzia punktowy robił wrażenie, że pierwszy raz spotkał się z boksem, gdyż werdykty jego nie można inaczej nazwać jak tylko nieznajomością zasad walk bokserskich.

Centralne władze bokserskie powinny jak najrychlej przyjść z pomocą młodemu okręgowi w Zielonej Górze i zorganizować na tym terenie szkolenie zarówno zawodników jak i sędziów bokserskich.

Maksymilian Kowalczyk
Nowa Sól

Odpowiedzi Redakcji

Marian Kołowski, Inowrocław — W systemie rozgrywek pięściarskich I i II ligi przeprowadzona będzie prawdopodobnie reforma. W odpowiednim czasie poruszymy tę sprawę na łamach naszego pisma.

J. Piechowiak, Złotoryja — Oczywiście Szkolne Koło Sportowe może brać udział w mistrzostwach juniorów w poszczególnych dziedzinach sportu. W sprawie podręcznika o ping-pongu pisaliśmy w „Odpowiedziach Redakcji" w n-rze 18 z dn. 5.3 br.

Antoni Słypułkowski, Warszawa — W sprawie nauki pływania radzimy się zwrócić do Szkolnego Koła Sportowego przy Waszej szkole, które powinno zgłosić Was na odpowiedni kurs.

J. Michalik, Rzeszów i M. Powlewski, Zielona Góra — Rekord świata w rzucie dyskiem kobiet należy do Dumbadze, ZSRR 53,25, a w rzucie dyskiem mężczyzn Gordiena, USA — 56,97.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 11
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.26-04, 8.82-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł [illegible]
kwartalna . . . . zł [illegible]
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 łam 5 zł 40 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
2-B — 28326

Gruzja -- kraj kwitnącego sportu

Tam gdzie grają w Lelo i czytają „Lelo"...

GDY w roku 1949 postanowiono wznowić wydawanie gruzińskiej gazety sportowej, powstało zagadnienie, jaki dać jej tytuł. Propozycji było dużo. Po szczegółowym rozpatrzeniu gazeta otrzymała tytuł „LELO".

Lelo — to starożytna gra narodowa w piłkę, gra dynamiczna, wymagająca od sportowca wielkiej siły i wytrzymałości, uporu, bystrości i pomysłowości, co w sumie oznacza — wszechstronne przygotowanie sportowe. Gra ta jest bardzo rozpowszechniona w Gruzji, a zwłaszcza w jej zachodniej części.

— Zgoda, lecz gazeta powinna przecież naświetlać sport, powiedzmy sobie, znacznie szerzej, niż pewne tylko jego narodowe rodzaje — mówili niektórzy, po zatwierdzeniu tytułu gazety, motywując, że w ten sposób „LELO" zacieśnia, ogranicza pole działalności gazety.

— Towarzysze, którzy tak mniemali, byli w błędzie. „LELO" w narodzie gruzińskim od dawna stało się szerokim pojęciem, przerastającym ramy imprezy sportowej. Lelo jest synonimem sukcesu zwycięstwa nad przeciwnikiem.

SPORT NALEŻY DO NAS

Sportowcy Gruzji osiągnęli ogromne sukcesy w rozwoju narodowych gier sportowych. W Zugdidi w Cchakaja, Poti i Kobuleti w Tyflisie w czasie zawodów zbierają się nieprzebrane tłumy.

Finał rozgrywek o puchar im. L. P. Berii, odbywa się w podniosłym nastroju. W końcowym dniu zawodów na torze hippicznym w Tyflisie zgromadziło się ponad sto tysięcy widzów. Olbrzymi naturalny amfiteatr zapełniony był szczelnie.

Oto koń, wyciągnąwszy szyję mknie jak strzała naprzód. Jeździec trzymając w ręku dziryt, z bojowym okrzykiem ściga przeciwnika, który przekroczył linię boiska.

Po upływie kilku sekund dopada go. Szybki rzut dzirytem, lecz prześladowany zręcznym ruchem kryje się pod brzuchem swego rumaka, dziryt opisawszy łuk chybia celu.

Zdarza się również inaczej. Dziryt osiąga cel, lub złapany przez przeciwnika w powietrzu odrzucony bywa z powrotem. Jest to emocjonująca gra „Isindi", wymagająca od jeźdźca wielkiej umiejętności.

Niemniej ciekawe są zawody w grach narodowych Gruzji jak: cchenburti, tarczia, mkerdaoba. Kulminacyjny punkt wszystkich zawodów konnych stanowi wyścig na 10 km, zwany „maruła". Udział w nim biorą wyłącznie młodzi, a nawet dzieci. Mknie koń, a na nim siedmioletni jeździec. Dorośli stoją wzdłuż trasy, gwizdem i krzykiem dopingują młodocianego jeźdźca i konia.

W PROGRAMIE GTO

O wielkim znaczeniu narodowego sportu w rozwoju fizycznym młodzieży świadczy fakt, że Lelo, gruzińska walka isindi i cchenburti włączone są do regulaminu odznaki GTO.

Jednakże, nie tylko narodowe sporty rozpowszechnione są w Gruzji. W Republice uprawiana jest szeroko gimnastyka, jak również lekkoatletyka, piłka nożna i koszykówka, zapaśnictwo i boks, siatkówka i podnoszenie ciężarów.

GRUZJA — to Republika, w której kwitnie sport. Sportowcy gruzińscy zajęli jedno z pierwszych miejsc w rodzinie radzieckich fizkulturników. Mają czterech mistrzów Europy, 2 rekordzistów świata, 5 rekordzistów ZSRR i 15 mistrzów kraju...

43 zasłużonych mistrzów sportu i 158 mistrzów sportu stoi na straży honoru Republiki.

Szczególnie urodzajny był ubiegły sezon. Przedstawiciele gruzińskiego sportu zapisali niemało stron chwalebnych w historii sportu radzieckiego.

TRIUMFY...

Pięciu gruzińskich alpinistów zrobiło karkołomny trawers Szcheldy i Uszby. Koszykarze tyfliskiego „Dynamo" powtórnie zdobyli Puchar Kraju i zostali mistrzami Związku Radzieckiego. Wspaniałe rezultaty osiągnęli również piłkarze tyfliscy; dynamowcy zdobyli trzecie miejsce, a spartakowcy, którzy brali po raz pierwszy udział w turnieju drużyn klasy „A", znaleźli się w pierwszej dziesiątce. Szkolna drużyna Gruzji zwyciężyła w rozgrywkach Wszechzwiązkowych.

Dobre wyniki osiągnięto i w innych dyscyplinach sportu.

Gruzja szczyci się nazwiskami najlepszych sportowców: Dumbadze, B. Pajczadze, O. Korkia, W. Świetiłko, E. Gokieli, L. Sanadze, N. Dzrdżikia, G. Chanukaszwili, D. Gimakuridze, M. Dżukeji, R. Czimiszkiana... Ci czołowi zawodnicy radzieccy nie raz odnieśli sukcesy na arenie wszechwiązkowej. Wysoko dzierżyli sztandar sportu radzieckiego na stadionach Pragi, Oslo, Warszawy, Brukseli, Budapesztu, Helsinek i Paryża...

W roku ubiegłym N. Dumbadze, L. Sanadze, W. Świetiłko i P. Czimiszkian zdobyli tytuły mistrzów Europy, a E. Gokieli, D. Cimakuridze, G. Chanukaszwili i inni wyróżnili się w wielu międzynarodowych spotkanach.

MASOWOŚĆ ruchu kultury fizycznej! Oto dewiza organizacji sportowych w Związku Radzieckim.

W końcu 1950 roku Gruzja liczyła 6 tysięcy zespołów sportowych, w których znajdowało się ponad 350 fizkulturników.

Rok 1950 był rokiem specjalnego rozwoju sportu w gruzińskiej wsi kołchozowej. Wielką rolę odegrało na tym polu nowe zrzeszenie sportowe Kołchoźnik.

Na wydatną pomoc Partii, rządu, ukochanego wodza Wielkiego Stalina, fizkulturnicy i sportowcy Gruzji, odpowiadają nowymi sukcesami. Bardziej jeszcze rozwija się masowy ruch kultury fizycznej i doskonali się technika.

Z prasy radzieckiej
przełożyła I. Markiewicz



Beniaminek I ligi piłkarskiej Gwardia Szczecin po słabym starcie w mistrzostwach, wyeliminował ub. niedzieli w stolicy z Pucharu Polski rezerwę CWKS

Foto E. Franckowiak — API

Rekordowa forma lekkoatletów ZSRR

Lipp-16,06 (kula), Czudina-572 (w dal) i 11,8 (80 m pł.)

ZIMOWE mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR zgromadziły w Leningradzie najlepszych zawodników, reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe. Zacięte walki w każdej niemal konkurencji przyniosły wiele doskonałych wyników, świadczących o tym, że lekkoatleci ZSRR pracowali w sezonie zimowym bardzo solidnie. Nowe rekordy wskazują, że doskonali lekkoatleci radzieccy w nadchodzącym sezonie letnim zrobią dalsze postępy.

REKORDOWA FORMA CZUDINY

W znakomitej formie znajduje się Czudina. Wygrała ona bezkonkurencyjnie pięciobój, ustanawiając nowy rekord ZSRR — 4543 pkt. W ramach pięcioboju Czudina ustanowiła nowe rekordy krajowe w biegu 80 m pł. —11,8 i w skoku w dal — 572. W biegu na 100 m Czudina wyrównała rekord Bogdanowej — 12,6.

Prócz mistrzostwa w pięcioboju Czudina zdobyła tytuł w skoku wzwyż, osiągając 160.

Najbardziej zacięte walki w konkurencjach kobiecych odbyły się w biegach 60 m, 80 m pł. i w skoku w dal. 60 m wygrała H. Turowa — 7,9, przed Duchowicz, która w przedbiegu miała ten sam czas. W płotkach zaczęło się od rekordu Gurwicz. Wygrała ona swój przedbieg w 12,1. W następnym przedbiegu rekord ten poprawiła Jeriuchina na 12,0. Ale i ten rekord nie trwał długo, bo Czudina w pięcioboju osiągnęła 11,8.

W skoku w dal Nikitina w przedbojach osiągnęła 549, Bogdanowa wyprzedziła ją, mając 552, Curewicz niespodziewanie skoczyła 562. W finale Nikitina uzyskała 563, dzięki czemu zdobyła mistrzostwo i rekord dla młodzieży 17—18 lat. Rekordowy skok dla młodzieży 15—16 lat oddała I. Turowa 538.

100 m wygrała Duchowicz, wyrównując rekord ZSRR — 12,6; w biegu 400 m zwyciężyła Smirnowa 59,2 (rekord), kulę wygrała Andrejewa 14,51.

PRZY 16 STOPNIACH MROZU

Pozostałe rzuty rozegrano na świeżym powietrzu. Warunki atmosferyczne były bardzo nieprzychylne (—16°), a jednak wyniki osiągnięto bardzo dobre. Oszczep wygrała Zybina —45,49, a dysk Ponomariewa — 44,16. W dysku granicę 40 m przekroczyły jeszcze: Bagriancewa — 43,39, Szumska—40,70 i Sinnicka — 40,03.

Niespodzianką wielkiego kalibru było zwycięstwo 16-letniego Nienaszewa w rzucie młotem. Rekordzista juniorów osiągnął 52,06, poprawiając swój rekord życiowy i bijąc seniorów Szorina 51,25 i Dybenkę 50,18. W dysku Szalin miał 48,04.

LIPP — 16,06

Pozostałe konkurencje męskie rozegrano w hali. Rekordy ustanowili: Litujew 400 m — 50,5, Lipp — kula — 16,06, Szczerbakow—trójskok — 15,28 i sztafeta Zw. Zaw. — 4×400 m — 3:23,6. Wyrównali rekordy ZSRR: Suchariew — 100 m — 10,8, Piatajkin— 2.000 m — 5:37,4. W pozostałych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: 60 m — Kaliajew — 6,9; 800 m — Modoj — 1:55,6; 110 m pł. — Litujew — 15,3; w dal —Szczerbakow 707, wzwyż — Iliasow 183, tyczka — Suchariew— 410.

List z Węgier

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

w relacji Ferenca Sido

Budapeszt, w marcu

Nie ulega wątpliwości, że występy węgierskich pingpongistów na ostatnich mistrzostwach świata w Wiedniu nie należały do udanych. Nie zdobyli oni ani jednego mistrzowskiego tytułu, a postawą swą sprawili zawód opini publicznej.

Od wielu lat mówi się w stolicy Węgier, przed wyjazdem na podobne mistrzostwa, że jeśli nic specjalnego nie stanie na przeszkodzie, to Sido powinien przywieźć tytuł w grze pojedynczej. I dotąd nie zdołał on spełnić pokładanych nadziei. Co prawda zdobył kilkakrotnie tytuł mistrzowski w grach podwójnych, stać go jednak na coś więcej.

SIDO B. DOBRY ALE...

Jeszcze na zeszłorocznych mistrzostwach świata w Budapeszcie niemniejsze sławy jak Vana, Barna czy Bergman zgodnie oświadczyli, że pod względem umiejętności Sido jest o klasę lepszy od reszty. A jednak... Przecież Sido umie wszystko. Jego klasyczne drajwy z bakhendu i forhendu mogą służyć za wzór dla najlepszych. Nauczył się doskonale bronić, nie jest nerwowy, brak mu jednak czegoś, czym się zdobywa mistrzowskie tytuły.

Porozmawiajmy z tym sympatycznym, skromnym zawodnikiem, który nie tylko przy stole pingpongowym, ale także na miejscu pracy osiąga nieprzeciętne wyniki. Pracuje on w wydziale statystycznym Krajowego Komitetu Kultury Fizycznej. Brygada jego niejednokrotnie zapisała się złotymi zgłoskami w długofalowym wyścigu pracy.

GRA DLA GRY

Pomimo swych wielu niewątpliwych zalet Sido nie należy do ulubieńców publiczności. Nie umie grać dla niej, twarz jego od początku do końca spotkania jest jakby wykuta z kamienia. Nie, nie jest on efekciarzem, lecz graczem z krwi i kości. Od chwili rozpoczęcia spotkania oddaje się całkowicie grze, nie zwracając uwagi na nic.

Co było powodem słabej formy węgierskich zawodników?

Wcale nie byliśmy w takiej złej formie— rozpoczyna Sido. — Przeciwnie, wyjeżdżając z Budapesztu, wielu twierdziło, że drużyna jest doskonale przygotowana, może lepiej nawet niż w ubiegłym roku. Dlaczego więc tak kiepsko nam poszło?

PRZYCZYNY..

Po pierwsze, dwutygodniowy obóz przed mistrzostwem okazał się stanowczo za krótki. Zapytałem Leacha, obecnego mistrza świata, ile czasu przygotowywał się. „Tylko trzy miesiące" — odpowiedział. Do takich mistrzostw należy przygotowywać się długie miesiące, aby być zapiętym na ostatni guzik.

Drugie lekceważenie znaczenia sportów uzupełniających, które wyrabiają w graczu tak ważne przymioty jak szybkość, refleks, kondycję i wytrzymałość.

Trzecie to prawie kompletny brak spotkań w konkurencji międzynarodowej.

W INDIACH BĘDZIE LEPIEJ

Ze swych niepowodzeń w Wiedniu wyciągniemy naturalnie jak najdalej idące konsekwencje. Nie jest wykluczone, że już pod koniec tego miesiąca rozpoczniemy przygotowania do przyszłorocznych mistrzostw świata w Indiach.

Z drugiej strony niezmiernie cieszę się, że pomimo naszej słabej formy kraje demokracji ludowej zdołały zdobyć większość mistrzowskich tytułów. Czechosłowacja i Rumunia były w Wiedniu bastionami, o które daremnie kruszyły kopie przedstawiciele kilkunastu narodów i... „obiektywni" sędziowie. W przyszłym roku znów kolej na nas. A teraz do pracy!

W. Wieramiej

Mistrzostwa tenisowe ZSRR

25 bm. na krytych kortach stadionu Dynamo w Moskwie rozpoczęły się zimowe mistrzostwa tenisowe ZSRR. W turnieju bierze udział 56 najlepszych tenisistów i tenisistek radzieckich.

W pierwszym dniu zawodów Niegrebecki zwyciężył Hiopa 6:1, 6:1, 6:2, a Andrejew pokonał Urajewskiego (Tbilisi) 6:3, 6:4, 6:3.

Turniej zakończy się 1 kwietnia br.

MOSKWA. Ponad 300 zawodników zgromadziły mistrzostwa stolicy ZSRR w tenisie stołowym. Tytuł mistrzyni zdobyła Lisicina (Trud), w konkurencji męskiej zwyciężył po raz szósty z kolei Duszkiss (Trud).



Trenerzy Królik, Frania i Wieliński (od lewej) mogą być dumni z wyników swoich wychowanków. Mistrzostwa pływackie Polski dowiodły, że posiadamy nie tylko uzdolnionych pływaków, ale i trenerów

Foto E. Franckowiak — API

I eliminacja kolarzy NRD

przed wyścigiem P-W

Kolarze NRD, przygotowując się do udziału w tegorocznym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" rozegrali w pierwszy dzień świąt 25 bm. doroczny wyścig na trasie Berlin — Lipsk (dł. 185 km).

Wyścig wygrał Kirchoff (Berlin) w czasie 5:11,00. W tym samym czasie sklasyfikowano następnych czterech zawodników w kolejności: Dinter, Gleinig, Gaede i Graebner. Dwaj ostatni— Gaede i Graebner brali udział w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju.

W wyścigu wzięło udział 150 kolarzy w trzech kategoriach.

Szkolą się instruktorzy I-a

W Poznaniu w dniach 4 — 25 kwietnia odbędzie się kurs doszkoleniowo - weryfikacyjny dla instruktorów lekkoatletycznych. Na kurs ten powołani zostali następujący instruktorzy:

Z Krakowa — Łapiasiówna, Gorzkowska, Cholewska, Miernik, Puzio, Sękowski, Stawiarski, Adamczyk, Korasadowicz, Bienat i Mróz.

Z Katowic — Kuźmicka, Szewczykówna, Kuźmicki, Czekała.

Z Poznania — Leszneròwna, Sołtysiak, Wierzbicki, Goszczyński, Adamczyk, Marcinkowski.

Z Olsztyna — Kontrymowicz i Skowroński.

Z Wrocławia — Berezowski, Nowak i Suchański.

Z Gdańska — Łomowski, Mańkowski, Olszewski, Kurtz, Krzyżanowski oraz Wieczorek, Mućko z **Bydgoszczy**, Kramek i Prusak z **Lublina**, Torbicki ze **Słupska**, Wojciechowski z **Rawicza**, Wiekły z **Kościana**, Czerwieńska z **Leszna**, Marchlewski z **Pszczyny**, Kozłowski z **Myszkowa**, Bodal z **Borowiczek**, Twardowski z **Trzcianki**, Fiakowicz, Beniarz i Wesełik z **Gliwic**, Stoch z **Kielc**, Fiełko, Iwański, Harmata, Dobija z **Warszawy**, Kaczyński z **Torunia** i Targoński z **Kalisza**, Bakierski z **Białegostoku**, Chmiel, Praski, Zasada z **Zabrza**, Matysiak z **Czerwieńska**.

Józef Prutkowski 14]

Opowieść sportowa

Trójka wychowanków AWF — Barbara Radońska, Jan Słonecznik i Feliks Gołąb po ukończeniu studiów postanowiła wychować w ciągu roku trzech mistrzów Polski. Do współzawodnictwa przystąpił również literat Józef Nycz.

Jan Słonecznik osiedlił się we Wrocławiu, gdzie zainteresował się pracownicą poczty Marią Miłowską, zamiłowaną tenisistką, z którą rozpoczął treningi do pięcioboju lekkoatletycznego. Miłowska wbrew Słonecznikowi postanowiła startować w mistrzostwach Polski w tenisie. Naczelnik poczty nie chce się zgodzić na jej wyjazd. Miłowska poszła w tej sprawie do Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Radońska pozostała w Warszawie, gdzie poświęciła się pracy nad młodzieżą AWF, m. in. przygotowując do mistrzostw Polski sztafetę 4×400 m. W sztafecie tej wyróżnia się syn fabrykanta Antoni Orlik (400 m — 49), który wzorem amerykańskich lekkoatletów zażądał premii za udział w mistrzostwach. Koledzy ze sztafety i Radońska postanowili zrezygnować z jego startu. Jednocześnie Radońska wysunęła projekt startu w sztafecie sprintera Olka Mosa.

— Naczelniku — zaczął sekretarz.

— Czy, wy towarzyszu w sprawie akademii 1-Majowej. Bo u nas...

— Nie. Ja w sprawie tenisa.

— Co?

— W sprawie tenisa.

— To niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe?

— Zaraz... przepraszam... może ja nie zrozumiałem...

— Owszem. Nie zrozumieliście. A szkoda. Pamiętacie co mówił Prezydent

— O czujności? Wiem, pamiętam. I o socjalistycznej Warszawie... ja to przerabiam na kursie samokształceniowym.

— A o sporcie?

— Prezydent? O sporcie?

— Tak. O sporcie.

— To niemożliwe. Tego nie przerabialiśmy.

— Bardzo źle. Trzeba przerobić. Cały ten stosunek do sportu trzeba przerobić. U nas nie ma nawet koła sportowego. To skandal! Oczywiście, że i ja tu jestem nie bez winy... pomówmy o Marii Miłowskiej. Doskonały sportowiec z niej. Chluba Wrocławia. Ma jechać do stolicy i walczyć o mistrzostwo Polski. Powinniśmy pomóc jej we wszystkim. Ułatwić, umożliwić wcześniejszy wyjazd, zająć się jej pracą sportową... Czy wiecie co znaczy mistrzyni Polski, trenująca we Wrocławiu? To znaczy: nowe kadry tenisowe, nowe juniorki...

— Tak, tak, te nowe kadry to bardzo ważne. Przerabialiśmy...

— Miłowska jest dobrą pracownicą, dokładną, uprzejmą, koleżeńską — pamiętacie na Dzień Kobiet przygotowała taką piękną gazetkę ścienną. Wisi już drugi miesiąc — chrząknął znacząco towarzysz sekretarz.

— Tak, tak — ożywił się naczelnik — piękna gazeta, niech wisi cały rok.

— Nie zrozumieliście, naczelniku. Gazetkę ścienną trzeba zmieniać często. A w następnej powinien być artykulik: „Nasza koleżanka Marysia Miłowska walczyła w Warszawie twardo i nieustępliwie!". I jej fotografia.

Naczelnik podpisując rozkaz wyjazdu Marii Miłowskiej mruczał:

— No, no, kto by się spodziewał, że ta Marysia ma takie plecy.

Jasio Słonecznik zgrzytał zębami.

— Tyle tu zdolnej młodzieży. Trzeba było zająć się nią od razu. A nie tracić tyle czasu na jedną dziewczynę. Ładnie mi się odwdzięczyła. Przecież pokazywałem jej najdokładniej jak odmierza się rozbieg... ech, dałem się nabrać. Ta Baśka jest znacznie mądrzejsza ode mnie. Wzięła sobie pół kopy młodych sprinterów i trenuje. Na pewno coś z tego wyjdzie.

A ja mogłem mieć dwie kopy. Byłoby z czego wybierać. Albo ten Felek. To cwaniak. Wziął sobie od razu całą wieś i szuka, szuka. Och, na drugi raz już będę wiedział jak wygrywać takie współzawodnictwo. Trudno. Ostatni nie będę. Jest jeszcze ten śmieszny Nycz. No i jeszcze moja jedenastka piłkarska nie odpadła.

Gdyby te bałwany zrozumiały, że bez lekkoatletyki nie można wygrywać w boksie, szermierce, piłce nożnej, zapasach, w niczym!

Minął gmach poczty. Po raz pierwszy od wielu miesięcy nie wstąpił. Listu od Baśki nie będzie, a Marysia wyjechała do matki.

— Biedna Marysia, tak się męczyła i nic z tego nie wyszło — westchnął i pomaszerował szybko do domu. Było mu bardzo smutno. Podszedł do radioaparatu i zaczął łowić ostatnie wiadomości sportowe.

ROZDZIAŁ XVI

W POLSCE Ludowej każdy ma szansę wykazania swych zdolności—kończyła Baśka a Orlik nadstawił ciekawie ucha. — To nawet nie takie trudne — ciągnęła instruktorka — i są tacy ludzie pełni ambicji, którzy siedzą bezczynnie całymi miesiącami i myślą, myślą uparcie jak zrobić tę ogromną, błyskotliwą, błyskawiczną karierę.

A jest w Polsce prosty sposób, ażeby to wszystko osiągnąć. I ci bezczynni myśliciele, cwaniacy i kombinatorzy nie mogą w żaden sposób wpaść na to. Tym sposobem jest — Baśka zrobiła pauzę i wszyscy słuchali w najwyższym skupieniu. — Tym sposobem jest — powtórzyła Baśka — praca.

Po twarzy Antka przebiegł cień rozczarowania.

— A teraz proszę sztafetę reprezentacyjną w składzie: Mos, Piec, Filas i Karski na bieżnię.

— A ja? — spytał Antek blednąc.

— A ty jesteś zawieszony i w mistrzostwach nie będzie startował.

— Ach, więc tak — warknął Antek — spróbujcie wygrać sami.

— Spróbujemy — powiedział spokojnie Józek Karski. Obaj Wackowie uśmiechnęli się, Piec zarozumiale, Filas z zażenowaniem. Nie uśmiechnął się tylko Olek Mos. — Uparła się dziewczyna i teraz będę przez nią musiał flaki wypruwać. Dorzucać swoją cegiełkę do rekordu naszej sztafety — myślał z ironią o swoim skromnym wkładzie w sztafetę reprezentacyjną.

Ta cegiełka była dla niego czymś upokarzającym. Wolał, żeby Baśka uderzyła go cegiełką po głowie, nawet cegłą, a nie żądała od niego tej cegiełki, wartości 52 sekund na 400 metrów.

Jego ojciec, sławny murarz warszawski, nie składał żadnych cegiełek, składał cegły, prawdziwe, autentyczne cegły. Przebierał po nich mistrzowskimi rękami, jak po klawiszach, na których natchnieni planiści grali dokończoną symfonię odbudowy.

(D. c. n.)